

GŁOS

KATOLICKI

Nr 42/2004 (2117) Rok XLVI 28.11.2004



***Adwent -
czas szczególnego
czuwania w wierze***

(Jan Paweł II)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

foto. P. Fedorowicz

1,40 euro

ODLICZAMY OSTATNIE 33 DNI STAREGO ROKU, TRZEBA WIĘC ZACZAĆ POWAŻNIE LICZYĆ SIĘ Z NADEJŚCIEM NOWEGO I ZAOPATRYĆ SIĘ PILNIE W POLSKO-FRANCUSKI KALENDARZ GŁOSU KATOLICKIEGO!! CZAS NA KALENDARZ !!

KUPON ZAMÓWIENIA (do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PILNE PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2005 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,50 euro). Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę

2005
Kalendarz Głosu Katolickiego - Calendrier de la Voix Catholique

15 JANVIER **FEVRIER** **MARS** **AVRIL** **JUIN** **JUILLET** **CTOBRE**

Cztery pory roku **Les quatre saisons**

Karty telefoniczne... możecie Państwo zamawiać je także w Redakcji GK

Karta telefoniczna
Phenix do Polski
Satisfakcja Klienta lub wymiana Karty

Polska u was

Promocja specjalna**
1 karta zakupiona = 1 karta prezent ofiarowana

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	100min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** ważna aż do 31.11.2004
*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

z satyrycznej teki L.B.

- MAMY W TEJ CHWILI DWIE NAJPIŁNIETSZE SPRAWY DO UREGULOWANIA: PO PIERWSZE NALEŻY ZŁAPAĆ I Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ UKARAĆ SPRAWCÓW RASISTOWSKICH WJBRYKOW NA KORSYCE, A PO DRUGIE WYSTĄC LIST DO WŁADZ WJBRZEŻA KOŚCI STONOWEJ Z PROŚBĄ O EWENTUALNE ZAPRZESTANIE POLOWANIA NA BIAŁYCH...



(Rys. Leszek Biernacki)

Czarne chmury ze wschodu

Wojciech Turek

W historii Polski ze wschodu rzadko nadchodziły dobre wiadomości. Od blisko trzystu lat żyliśmy w cieniu imperium rosyjskiego. Dopiero nagły i raczej zaskakujący rozpad Związku Sowieckiego przyniósł Polsce niespotykaną w dziejach koniunkturę geopolityczną. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów (chyba od czasów rosyjskiej „smuty”) mogliśmy zacząć stanąć sami o sobie, nie mając nad sobą złowrogiego cienia. Czy wykorzystaliśmy okres międzynarodowej koniunktury, pozostanie pytaniem bez odpowiedzi, bowiem udzielenie jej musiałoby zostać poprzedzone przeprowadzeniem drobiazgowej analizy.



Po kilku latach rozterek i wątpliwości, znaleźliśmy się w strefie objętej oddziaływaniem Zachodu. Zostaliśmy przyjęci w skład NATO. W kończącym się roku przystąpiliśmy do Unii Europejskiej, ale to chyba ostatnia z serii dobrych wiadomości. Oto bowiem wszystko wskazuje na to, że zbliża się ku końcowi okres zamieszania, wywołany rozpadem imperium sowieckiego. Na wschodzie sytuacja stabilizuje się i na naszych oczach kształtuje się nowy ład. Wbrew wcześniejszym prorocstwom nie jest to jednak układ społeczno-polityczny, będący mniej lub bardziej udaną kopią zachodniej liberalnej demokracji czy też utopii „społeczeństwa otwartego”. Wręcz przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że odradza się imperium, będące bezpośrednim spadkobiercą, jakby to powiedział Jan Kucharzewski: „białego i czerwonego caratu”.

W marcu bieżącego roku odbyły się wybory prezydenckie w Rosji, w wyniku których ponad 71 procent wyborców opowiedziało się za silnym człowiekiem Rosji - Władimirem Putinem.

Ciąg dalszy na str. 10-11



telegram adwentowy

28 listopada 2004 r.

W naszym codziennym życiu radość bywa mąconą smutkiem, światło zamglone ciemnością, a po dniu przychodzi noc.

W Adwencie wszystko zmierza do światłości. Smutni czekają na radość, żyjący w ciemności na światło, a chodzący w mroku nocy na dzień narodzin Mesjasza. Wszystko zmierza do wypełnienia tajemnicy zbawienia, bo oto naród kroczący w ciemnościach znajduje swoją wielką światłość - swojego Zbawiciela. Na nadchodzący Adwent wszystkim czytelnikom GK życzymy światła nadziei, które uwienczy oczekiwanie radosnym spotkaniem z Jezusem Chrystusem. (Redakcja)

Głosić Ewangelię nadziei w promieniach Eucharystii

Słowo Pasterskie Rektorów Polskich Misji Katolickich: Anglii i Walii, Francji i Niemiec na rozpoczęcie nowego Roku Liturgicznego

Drodzy Bracia i Siostry!

Teksty biblijne dzisiejszej niedzieli - Pierwszej Niedzieli Adwentu - kierują naszą uwagę na powtórne przyjście Chrystusa w czasach ostatecznych. Jezus poucza swoich uczniów, że będą znaki na niebie i na ziemi. Dodaje jednocześnie, że nikt z ludzi nie wie, kiedy to nastąpi, tylko sam Bóg. Dlatego Jezus kończy swoje pouczenie wezwaniem do czuwania, czyli do pełnego ufnosci oczekiwania na to ostateczne wydarzenie. „Czuwajcie - mówi Jezus - bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie” (Mt 24, 42).



fot. P. Fedorowicz

Treść tekstów liturgicznych harmonizuje z programem duszpasterskim Konferencji Episkopatu Polski, przewidzianym na obecny rok kościelny, rozpoczynający się właśnie dzisiaj. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił bieżący rok „Rokiem Eucharystii”. To zaś papieskie wezwanie dotyczące Najświętszego Sakramentu zostało powiązane przez Komisję Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski z tajemnicą chrześcijańskiej nadziei, która ma być przewodnim hasłem trzyletniego cyklu

pracy duszpasterskiej: głosić Ewangelię nadziei 2004/2005 r., Ewangelię nadziei celebrować 2005/2006 r. oraz Ewangelię nadziei służyć 2006/2007 r. (Ecclesia in Europa, 39).

Odpowiadając na to zaproszenie pasterzy Kościoła, pragniemy także i my, jako wspólnoty polonijne i emigracyjne, - podjąć w najbliższym roku duszpasterskim refleksję na temat: „Głosić Ewangelię nadziei w promieniach Eucharystii”.

Rozważmy przez chwilę niezwykłą aktualność i trafność proponowanych nam przemyśleń. Przewodnikiem naszej refleksji, niech będzie tylko jedno słowo z usłyszanej przed chwilą Ewangelią; słowo wypowiedziane przez samego Chrystusa, a skierowane do każdego z nas: Czuwajcie.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA ADWENTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnożąc ludy i rzekną: „Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem”. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia! Rozumiejcie chwilę obecną; teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom.

Iz 2,1-5

Rz 13,11-14

EWANGELIA

Mt 24,37-44

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

Znów, jak co roku, zagroził u nas Adwent. Przyszedł nawet niezauważony, bo zgiełk reklam witryn sklepowych rozpycha się bardziej ze „swoim” kramem bożonarodzeniowym.

A on jak zawsze, chciałoby się powiedzieć, zaprasza papieskim wołaniem: „wypłyn na głębię” i miej odwagę „przekroczyć próg nadziei”. Chyba więc potrzebny jest wysiłek by obronić Adwent w sobie i dla siebie, dla własnego wnętrza. Czyż nie trzeba by tak przycupnąć obok i zapatrzeć się w Niepokalaną z Nazaretu by „usłyszeć” szelest skrzydeł Gabriela przybywającego z Anielskim pozdrowieniem?

Bóg jest za delikatny, by przedrzeć się przez zgiełk mojego serca i dlatego konieczna jest cisza by z adoracją pochylić się nad tajemnicą bosko-ludzkiego dialogu i tam odnaleźć też i siebie.

Błogosławiony Adwent jako dar przychodzi do mnie, stając się szansą niepowtarzalną, a może i jedyną by coś zrozumieć: o mnie, o innych, o świecie, o Bogu.

Z podpowiedzią śpieszy mi św. Paweł: „Rozumiejcie chwilę obecną” (II czyt.). Ileż jest w tym zdaniu treści! Rozumieć to znaczy wiedzieć co jest czym, czemu to służy, jak tym czymś się posługiwać, skąd to się wzięło. Owszem, można by szukać jeszcze dalej, aby zrozumieć to głębiej, ale niech wystarczy, gdy powiemy, że rozumieć - znaczy postawić rzecz, człowieka, siebie na swoim miejscu, zgodnie z jego naturą i prawdą. Chwila zaś mówi mi o czasie. O tym, że wszystko ku czemuś zdąża, nie stoi w tym samym miejscu, że ciągle coś się zmienia, doskonalą



ROZUMIEJCIE CHWILĘ OBECNĄ

lub też i nie. Chwila nie jest całym czasem i nie jest wszystkim, chociaż tak wiele znaczy ze względu na owo „wszystko”.



fol. A. Oliszowska

Chwila nie jest wiecznością, ale ją naśladuje. Dzięki niej przez analogię można jakoś „przybliżyć” sobie wieczność, kiedy usiłujemy nazwać miłość w jej skończoności jako chwilę trwającą bez końca, zawsze.

Chwila może też i owocować skutkami, bo bywa dana tylko jeden jedyny raz... jak życie.

Chwila obecna - to terażniejszość, ani nie przeszłość, ani nie przyszłość. To tak jakby żyć życiem Boga, u którego zawsze jest „teraz”. Tak chciałoby się życie zamknąć w albumie z fotografiami i postawić je na półce by w długie wieczory zaglądać do niego. Ożywałyby wtedy pięk-

ne wspomnienia a w marzeniach stawialiśmy się wielkimi, pięknymi, idealnymi. W ten sposób przeszłość mieszała się z przyszłością w iluzji życia, a my pozostalibyśmy, jak Kartezjusz, przy kominiku naszego „świata”, ale chyba z dala od prawdziwego życia, które nie jest tylko ideą, ale konkretem raz nam danym i dlatego tak ważnym.

Czymże więc w tym konkretnie, chciałoby się rzec, arystotelesowskim czy tomaszowym, miałoby być rozumienie „chwili obecnej”? Kto nam to wyjaśni?

Ewangelia, a właściwie sam Jezus wskazuje na trzy słowa: „czuwajcie... rozumiejcie... bądźcie gotowi” (por. Mt 24,42 n.). Po co czuwać? Po to by nie przegapić momentu, kiedy Chrystus przyjdzie do mnie. Po to, że bym nie był czym innym zajęty, że bym nie był zajęty tylko sobą. Trzeba zrozumieć, że Pan przychodzi poprzez zdarzenia i ludzi, a Jego twarz to twarz drugiego człowieka. Tu konieczna jest mądrość serca i rozumienie sercem, by w Niemowlęciu z Betlejem rozpoznać Boga wcielonego dla mnie! Na takie spotkanie trzeba być naprawdę gotowym, by nie postąpić tak, jak ewangeliczny młodzieniec. Żał było mu się rozstać z posiadanymi majątkościami, bo pewnie nie pojął wielkości tego co go spotkało, a jeśli i pojął, nie był gotowy na przyjęcie tego, co Chrystus chciał mu ofiarować.

Błogosławiony jest czas Adwentu, bo jest dojrzewaniem we mnie Bożego rozumienia „chwili obecnej”.

Ks. Wiesław Gronowicz

Mane Nobiscum, Domine

List Apostolski Ojca Świętego na Rok Eucharystii (cz.3/4)

18. W szczególności trzeba pielęgnować, zarówno podczas celebrowania Mszy św., jak i w kulcie eucharystycznym poza Mszą św., żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa, dbając o to, by dawać jej świadectwo tonem głosu, gestami, sposobem poruszania się, całym zachowaniem. W związku z tym normy przypominają - i ja sam miałem ostatnio okazję to potwierdzić (przyp. 15) - wagę, jaką należy przyznać chwilom milczenia czy to w celebracji, czy w czasie adoracji eucharystycznej. Jednym słowem, konieczne jest, aby całej postawie względem Eucharystii, zarówno szafarzy jak i wiernych towarzyszył najwyższy szacunek (przyp. 16). Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!” (Ps 34 [33], 9).

Niech wspólnoty zakonne i parafialne podejmą szczególne zobowiązanie do adoracji eucharystycznej poza Mszą św. Pozostawiamy długo na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie. W adoracji pogłębiajmy naszą osobistą i wspólnotową kontemplację, posługując się modlitewnikami, które czerpią inspirację ze Słowa Bożego i z doświadczenia licznych dawnych i współczesnych mistyków. Także różaniec, pojmowany w jego głębokim znaczeniu biblijnym i chrystocentrycznym, na które zwróciłem uwagę w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, stanie się szczególnie odpowiednim sposobem kontemplacji eucharystycznej, realizowanej razem z Maryją i w Jej szkole (przyp. 17). Niech w tym roku szczególnie żarliwie będzie przeżywana uroczystość Bożego Ciała z tradycyjną procesją. Wiara w Boga, który poprzez Wcielenie stał się naszym towarzyszem drogi, niech będzie głoszona wszędzie, a zwłaszcza na naszych ulicach i pośród naszych domów; niech to będzie wyrazem naszej wdzięcznej miłości i niewyczerpanym źródłem błogosławieństwa.

III. Eucharystia Źródłem i Objawieniem Komunii

„Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was”
(J 15, 4)

19. Na prośbę uczniów z Emaus, by pozostał „z” nimi, Jezus odpowiedział darem o wiele większym: przez Sakrament Eucharystii pozostał „w” nich. Przyjęcie Eucharystii jest wejściem w głęboką komuniją z Jezusem. „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was” (J 15, 4). Ta relacja wewnętrznego „trwania” w sobie nawzajem, pozwala nam antycypować w jakiś

sposób niebo na ziemi. Czyż nie jest to największym pragnieniem człowieka? Czyż nie to było zamierzeniem Boga realizującego w dziejach swój plan zbawienia? Bóg sprawił, że serce człowieka odczuwa „głód” Jego Słowa (por. Am 8, 11), głód, który zaspokoi tylko pełne zjednoczenie z Nim. Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy „sycili się” Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie.

Jeden chleb, jedno ciało

20. Jednak tej szczególnej bliskości, jaka urzeczywistnia się „w komunii” eucharystycznej, nie można właściwie rozumieć ani w pełni przeżywać poza komunią kościelną. Wielokrotnie podkreślałem to w



foto. P. Fedorowicz

Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. Kościół jest ciałem Chrystusa: idzie „z Chrystusem” w takiej mierze, w jakiej pozostaje w relacji „do Jego ciała”. Chrystus tworzy tę jedność przez wylanie Ducha Świętego. A On sam nie przestaje jej umacniać przez swoją eucharystyczną obecność. Istotnie, to właśnie jeden Chleb eucharystyczny czyni nas jednym ciałem. Stwierdza to apostoł Paweł: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 17). W tajemnicy Eucharystii Jezus buduje Kościół jako komuniją, zgodnie z najwyższym wzorem przywołanym w modlitwie arcykapłańskiej: „Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21).

21. Jeśli Eucharystia jest źródłem jedności Kościoła, jest ona także jej najlepszym przejawem. Eucharystia jest epifanią komunii. Dlatego Kościół stawia warunki dopuszczenia do pełnego udziału w celebracji eucharystycznej (przyp. 18). Różne ograniczenia winny nas skłonić do coraz lepszego oświadczenia sobie, jak wyma-

gająca jest komunija, której oczekuje od nas Jezus. Jest to jedność hierarchiczna, oparta na świadomości różnych ról i posług, stale potwierdzana również w modlitwie eucharystycznej przez wspomnienie Papieża i biskupa diecezjalnego. Jest to komunija braterska, podtrzymywana przez „duchowość komunii”, która nas skłania do wzajemnego otwarcia się na siebie, do miłości, zrozumienia i przebaczenia (przyp. 19).

„Jeden duch i jedno serce” (Dz 4, 32)

22. W każdej Mszy św. jesteśmy wyzвани, by zmierzyć się z ideałem komunii, który księga Dziejów Apostolskich przedstawia jako wzór dla Kościoła wszystkich czasów. Jest to Kościół zebrany wokół Apostołów, powołany przez Słowo Boże, zdolny do wzajemnego dzielenia się nie tylko dobrami duchowymi, ale również dobrami materialnymi (por. Dz 2, 42-47; 4, 32-35). W tym Roku Eucharystii Pan zachęca nas, byśmy zbliżyli się możliwie jak najbardziej do tego ideału. Należy ze szczególnym zaangażowaniem przeżywać momenty wskazane już przez liturgię w odniesieniu do „Mszy św. stacyjnej”, którą biskup celebrował w katedrze ze swoimi prezbiterami i diakonami, z udziałem całego Ludu Bożego. To jest główne „objawienie się” Kościoła (przyp. 20). Będzie jednak rzeczą godną pochwały znalezienie innych znamiennych okazji, również na szczeblu parafii, do tego, aby wzrastało poczucie komunii, czerpiąc z celebracji eucharystycznej nowy zapal.

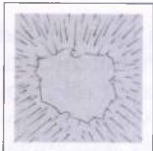
Dzień Pański

23. Moim głębokim pragnieniem jest, by w tym roku zwrócono szczególną uwagę na ponowne odkrywanie i przeżywanie w pełni niedzieli jako dnia Pańskiego i dnia Kościoła. Cieszyłbym się bardzo, gdyby ponownie zostało rozważone to, co napisałem w Liście apostolskim *Dies Domini*: „Właśnie bowiem podczas niedzielnej Mszy św. chrześcijanie szczególnie mocno przeżywają to, czego doświadczyli Apostołowie wieczorem w dniu Paschy, gdy Zmartwychwstały objawił się im wszystkim, zgromadzonym w jednym miejscu (por. J 20, 19). W tej niewielkiej wspólnotie uczniów, stanowiącej załazek Kościoła, był w pewien sposób obecny Lud Boży wszystkich czasów” (przyp. 21). Niech kapłani w swojej pracy duszpasterskiej w tym roku łaski, poświęcą jeszcze większą uwagę Mszy św. niedzielnej, jako celebracji, w której wspólnota parafialna spotyka się w jedności ducha i w której zazwyczaj uczestniczą także różne grupy, ruchy, stowarzyszenia.

IV Eucharystia początkiem i programem „Misji”

„W tej samej godzinie wybrali się...” (Łk 24, 33)
24. Rozpoznawszy Pana, dwaj uczniowie z Emaus „w tej samej godzinie wybrali się” (Łk 24, 33), aby przekazać to, co zobaczyli i usłyszeli.

Dokończenie na str. 10



z kraju



☐ 21 listopada przebywał z wizytą w Paryżu na konsultacjach międzyrządowych premier Marek Belka.

☐ Marszałek Senatu Pastusiak pojechał do Egiptu na uroczystości żałobne po śmierci Yassira Arafata.

☐ Jako delegat Rady Europy wizytę przed wyborami złożył na Ukrainie MSZ Wł. Cimoszewicz. Minister został przyjęty tylko przez kandydata opozycji Juszczenkę. Premier Janukowycz i prezydent Kuczma nie znaleźli dla niego czasu.

☐ Minister obrony Jerzy Szmajdziński przebywał w Pradze. Rozmowy ze stroną czeską dotyczyły współpracy wojskowej w Afganistanie, Iraku i na Bałkanach. W kraju Szmajdziński przyjął ministra obrony Izraela, który wręczył mu pierwszy pocisk „Spike” wyprodukowany na zlecenie Polski przez izraelską firmę „Rafael”.

☐ Podróże ministrów dotyczyły też szefa resortu spraw wewnętrznych - Kalisza, który odwiedził Finlandię i Estonię. Poruszano problemy współpracy w zwalczaniu międzynarodowej przestępczości i ochrony granic.

☐ Prymas Polski ks. Józef Kardynał Glemp po wizycie w Stolicy Apostolskiej potwierdził możliwość pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II w 2005 r. do Polski.

☐ PiS zapowiadana złożenie na początku 2005 r. projektu nowej konstytucji. Inicjatywę stworzenia IV Rzeczypospolitej ostro skrytykował prezydent Kwaśniewski, który wykorzystał do tego celu przemówienie z okazji rocznicy Święta Niepodległości 11 Listopada.

☐ Afery, afery, afery... Poseł SLD Pęczak zrzekł się immunitetu. Twierdzi, że jego jedyną winą, były skłonności do konfabulacji. Podobnie jak Rywin, kolejny „łapówkarz” okazuje się tylko mitomanem. Podśledczy z rozmów telefonicznych lobbysty Dochnała wykazują sposoby korupcji polskich polityków. Coraz częściej mówi się o sprawdzaniu kont polityków i urzędników państwowych w... Szwajcarii.

☐ W kontekście afery Pęczaka przypomniano jego hasło wyborcze - „Mam 35 lat i wszystko jest możliwe!”. Rzeczywiście!

☐ Zamieszanie wokół komisji śledczej ds. „Orlenu”. Poseł Giertych został oskarżony przez Kulczyka, że wywierał na niego naciski w sprawie zeznań. Inny poseł, członek komisji - Celiński przyjaźnił się i współpracował blisko z pracownikiem lobbysty Dochnała, który miał pełną wiedzę o korumpowaniu polityków. Wicemarszałek Sejmu Nałęcz był współzałożycielem Fundacji Kellea-Krauza, na którą pieniądze wyłożyli panowie Żagiel i Kuna (organizatorzy spotkania Kulczyk-Ałganow w Wiedniu). Sam Kulczyk nadal bezpiecznie „choruje” w Anglii. Jego pełnomocnik obiecuje, że poznański biznesmen stawi się na przesłuchanie pod koniec listopada.

☐ W wieku 89 lat zmarł as lotnictwa z czasów II wojny światowej, bohater bitwy o Anglię Stanisław Skalski. Skalski, który po

wrócił po wojnie do Polski został przez komunistów osadzony w więzieniu. W ostatnich latach Skalski wspierał „Samobronę”. Zmarł w przytułku.

☐ Prawo i Sprawiedliwość zapowiada przygotowanie wniosku o delegalizację SLD. Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego partia ta prowadzi „zgoła przestępczą działalność”.

☐ PSL zebrał już 700 tys. podpisów pod petycją o wycofanie polskich żołnierzy z Iraku. Do końca roku prezes partii Wojciechowski obiecuje zebranie miliona podpisów poparcia dla tej inicjatywy.

☐ Z Iraku ewakuowano 6 Polek z rodzinami, które osiadają na stałe w kraju. Akcję podjęto po porwaniu jednej z Polek przez terrorystów.

☐ W Kielcach postawiono pamiątkowy obelisk ku czci legionistów Józefa Piłsudskiego.

☐ Prezydent Warszawy Lech Kaczyński przedstawił raport o stratach materialnych stolicy podczas II wojny światowej. Straty te oszacowano (bez szkód muzealnych i infrastruktury komunikacyjnej) na 45 miliardów 300 milionów złotych. Raport jest odpowiedzią na działalność Pruskiego Powiernictwa. Został jednak skrytykowany jako „niebezpieczna gra” przez premiera Marka Belkę.

☐ 16 i 17 maja 2005 roku Warszawa będzie organizatorem jednej z największych imprez w swojej historii. W stolicy odbędzie się szczyt Rady Europy. Warszawiacy już myślą o wyjeździe z miasta na „majówkę”.

☐ Lekarze zdawali po raz pierwszy tzw. LEP (Lekarski Egzamin Państwowy), który jest warunkiem dopuszczenia do wykonywania zawodu. Wg lekarzy egzamin nie był trudny.

☐ Z okazji 350-lecia obrony Jasnej Góry przed Szwedami na wałach fortecznych klasztoru zorganizowano oczyszczającą procesję.

☐ Od stycznia 2005 ministerstwo finansów zastąpi akcyzę na importowane samochody nowym podatkiem o nazwie „opłata samochodowa”. Będzie on uzależniony od pojemności silnika i wielkości emisji spalin. Importerzy powinni się pośpieszyć...

☐ Niemieckie koleje Deutsche Bahn interesują się organizacją przewozów w Wielkopolsce. Pociągi DB chcą też docierać do Piły, a nawet Bydgoszczy.

Od Clamart do Abidżanu

Marek Brzeziński

Przez dziesięć dni naprzeciwko bramy do ogromnego kompleksu szpitala wojskowego w Clamart pod Paryżem kłębił się tłum zmarzniętych dziennikarzy. Po drugiej stronie ulicy pilnowanej przez kilkuset policjantów stała niewielka grupa sympatyków Yassera Arafata - Palestyńczyków, Algierczyków, Francuzów, Turków ale i Żydów - przedstawiciele francuskiej, żydowskiej organizacji studenckiej, działającej na rzecz pokoju, wreszcie ortodoksyjnych rabinów przybyłych z Wiednia, którzy popierają palestyńskie dążenia do niepodległości i są zdania, iż Jerozolima należy się Palestyńczykom.



Sympatycy palili świeczki - dziennikarze czekali na wieści z szpitalnego muru. Tymczasem te były bardzo skąpe. Oficjalne komunikaty redagowano w mistrzowski sposób - były tak lakoniczne i tak nic niemówiące, że niewiele z nich wynikało. Rękę na pulsie przepływu informacji trzymała

żona chorego przewodniczącego władz palestyńskich - Suha Arafat, kierująca się zasadą aby najlepiej nic nie powiedzieć a jeśli już - to w minimalnym stopniu i tak, żeby nikt nic z tego nie wiedział. Nie chciała także, aby z umierającym ojcem pożegnała się ich dziewięcioletnia córeczka. Chyba nigdy się nie dowiemy kiedy naprawdę Yasser Arafat zmarł. Najprawdopodobniej przez ostatni tydzień był w stanie śmierci klinicznej, ale oficjalnie nie wolno było o tym mówić - bo Islam zabrania eutanazji i nakazuje pochowanie zmarłego przed zachodem słońca. Tymczasem pogrzebu nie można było zorganizować, bo nad Yasserem Arafatem odbywał się zenujący taniec hien. Toczono otwartą, bezpardonową wojnę o pieniądze i o władzę. W grę wchodziły miliony dolarów, do których klucz nosił Arafat w swoim notesiku. Jedni oceniają, że palestyński Sezam zawierał 700 tysięcy dolarów - inni - jak pewna rosyjska telewizja, że 3 miliardy. Prawda leży gdzieś pośrodku - co oznacza, że majątek jest olbrzymi. Pani Arafat nie chciała tak łatwo zrezygnować z tych pieniędzy, toteż blokowała czteroosobowej delegacji palestyńskiej dostępu do łoża śmierci przewodniczącego władz autonomicznych. Według oficjalnej wersji jeszcze żył a już Egipt zorganizował mu uroczystości pogrzebowe a Izrael zgodził się na pochówek w Rammallah, gdzie Arafat w straszliwych warunkach przebywał przez trzy lata odcięty od świata izraelskimi czołgami. To co się tam działo, gdy egipskie śmigłowce wylądowały jest dowodem słuszności obaw władz izraelskich, że gdyby pogrzeb odbywał się w Jerozolimie to doszłoby do rozruchów, których skali i skutków nie można byłoby przewidzieć. Rzecz jasna Ariel Sharon, który jest opętany

obsesją na tle Arafata nie chciał się zgodzić także i z tego powodu, by w Jerozolimie nie było dla Palestyńczyków miejsca kultu i pielgrzymek. Arafat dla świata arabskiego był symbolem dążeń narodowościowych Palestyńczyków - dla Izraela, także po śmierci - został terrorystą numer jeden. Izrael uważa Jerozolimę za swoje miasto - nie mógł więc się zgodzić na pochowanie cudzoziemskiego przywódcy organizacji terrorystycznej w swojej stolicy. Tymczasem terrorystę przyjęli Francuzi i to w klinice, w której leczeni są najwyżsi dostojnicy państwowi. Instytut Hematologii dysponuje najnowocześniejszym sprzętem. W ogromnym kompleksie szpitalnym jest 430 łóżek. Chorymi opiekuje się 1200 osób personelu medycznego. I oto władze izraelskie nie miauknęły na ten temat ani słowa. Dla Izraela sytuacja była bowiem bardzo wygodna - Arafat nie umarł w strefie Gazy ani na Zachodnim Brzegu Jordanu. Jego przedłużająca się agonia sprawiła, że Palestyńczycy przyzwyczaili się do myśli o odejściu ich przywódcy. Kandydaci do przejścia władzy są zapewne dobrymi politykami, obdarzonymi nietuzinkową inteligencją, ale brakuje im charyzmy wodza. Dlatego też potrzebowali kilku dni na rozdanie kart. Arafat umarł, gdy wszystko było przygotowane - rozdzielono władzę, pieniądze i przygotowano pogrzeb. Francja była jedynym państwem do którego mógł się udać chory Arafat. To tutaj Giscard d'Estaing jako pierwszy przywódca zachodni uznał w nim lidera Palestyńczyków. To tutaj Mitterrand otworzył pierwsze na Zachodzie biuro przedstawicielstwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny. We francuskim szpitalu leczono Habasza - założyciela Ludowego Frontu OWP. Mimo wysiłków Paryża, Izrael i tak nie chce aby Europa uczestniczyła w negocjacjach na Bliskim Wschodzie - skoro państwo hebrajskie ma tak potężnego sprzymierzeńca prowadzącego bezwstydnie proizraelską politykę, jakim są Stany Zjednoczone. W Izraelu Francję i tak uważają za stronnictwo świata arabskiego - tak więc wiele nie mogła tu stracić. Mogła natomiast zyskać w oczach pięćmilionowej społeczności arabskiej na rodzimym podwórku i w państwach arabskich Bliskiego Wschodu. Flagi francuskie widać było w Ramallah w czasie pogrzebu Arafata. Może jej to także pomóc w negocjacjach w sprawie uwolnienia dwóch francuskich dziennikarzy uprowadzonych w Iraku. Jednak dążenia do zajęcia znaczącej pozycji na Bliskim Wschodzie zdają się mieć niewielkie szanse na powodzenie. Francja chce zapewnić sobie na Bliskim Wschodzie wpływy i ma do tego pełne prawo. Pozostawienie wyłącznie Amerykanom rozwiązania konfliktu palestyńsko-izraelskiego - o ile jest on w ogóle możliwy do rozwiązania - nie rokuje niczego dobrego. Tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę antyamerykańską obsesję przewalającą się przez świat po interwencji w Iraku.

Tymczasem o tym, że występować w roli mediatora nie jest łatwo przekonali się Francuzi na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Francuscy żołnierze mają mandat ONZ i poparcie Organizacji Jedności Afrykańskiej, która jest zdania, że gdyby się Francja stamtąd wycofała, zapanowałoby piekło chaosu. Mimo, że Francuzi mają pilnować by nie doszło do wojny domowej, to ich obecność, prezydent Laurent Gbagbo porównuje do radzieckiej interwencji w Czechosłowacji w 1968 r. Twierdzi, że Francja niczego nie rozumie z tego, co się dzieje w jego kraju i dlatego nie można się z nią porozumieć.

Ciąg dalszy na str. 12



ze świata

□ Wojska amerykańskie opanowały Faludżę. W akcji zginęło 31 żołnierzy amerykańskich, 6 irackich i 1200 rebeliantów. W Bagdadzie otwarto port lotniczy. Mnożą się jednak sabotaże ropociągów i gazociągów oraz ataki na osoby współpracujące z nowym rządem. Prasa amerykańska oskarżyła Iran o wspomaganie irackiej rebelii. Iran ma płacić za każdego zabitego Amerykanina po 500 \$. W Bagdadzie ostrzelano polską ambasadę. Są tylko nieznaczne straty materialne.

□ Spore zmiany po wyborach w amerykańskiej administracji. Sekretarza stanu Powella zastąpiła Condoleezza Rice. Wymieniono też 3 ministrów i osoby z zarządu CIA.

□ Pogrzeb Yassira Arafata, przywódcy Palestyńczyków odbywał się w Egipcie i palestyńskim Rammalah. W czasie pogrzebu doszło do zamieszek. Tymczasową władzę w Autonomii sprawuje dotychczasowy premier Ahmed Korei. Wybory nowego prezydenta ustalono na 9 stycznia 2005 r.

□ Wybory do czeskiego senatu przyniosły klęskę centrolewicowej koalicji rządzącej. Większość mandatów uzyskała opozycyjna ODS - Obywatelska Partia Demokratyczna.

□ Słowacja odtajnia teczki komunistycznej służby bezpieczeństwa. Tamtejszy Instytut Pamięci Narodu opublikuje listy komunistycznych agentów.

□ Do lata 2005 r. otwarcie teczek tajnych służb komunistycznych zapowiada też Bułgaria.

□ Przed II turą wyborów na Ukrainie doszło do debaty telewizyjnej Janukowycza i Juszczenki. Debata miała bardzo ostry charakter wzajemnych oskarżeń.

□ W Strasburgu przesłuchano członków nowej Komisji Europejskiej (bez Butiglione), która tym razem znalazła uznanie większości europosłów.

□ Prezydent Francji Chirac podczas wizyty w Londynie powtórnie skrytykował politykę Stanów Zjednoczonych. Jego zdaniem zbliżenie Londynu z Waszyngtonem nie przyniosło Wielkiej Brytanii żadnych korzyści.

□ Holandia wycofa swój kontyngent 1350 żołnierzy z Iraku do połowy marca przyszłego roku.

□ Minister spraw zagranicznych Rosji Ławrow stwierdził, że Moskwa jest gotowa zwrócić Japonii część Wysp Kurylskich. Tokio uzależnia od ich zwrotu podpisanie traktatu pokojowego i inwestycje w Rosji.

□ Premier Macedonii Hari Kostow podał się do dymisji. Powodem tego kroku są nieporozumienia z wcho-

dzącą w skład koalicji rządzącej partią albańską.

□ Iran obiecał wstrzymać próby wzbogacania uranu. Decyzja zapadła po rozmowach z przedstawicielami UE.

□ Po zamordowaniu przez islamskiego fanatyka kontrowersyjnego reżysera holenderskiego Theo van Gogha w całym kraju doszło do ataków na meczety i instytucje muzułmańskie. Premier Holandii zaapelował o spokój i odwiedził jeden z meczetów.

□ Pekin zapowiedział „nieunikniony konflikt” z Tajwanem, o ile nie wyrzeknie się on myśli o separatyzmie.

□ Wiceprezydent USA D. Cheney (63 lata) znalazł się w szpitalu mając trudności z oddychaniem. Cheney przeżył już 4 ataki serca.

□ Wybrzeże Kości Słoniowej stoi na krawędzi nowych walk wojny domowej. Z kraju ewakuowano obywateli Francji. Napięcie wywołało zestrzelenie przez armię francuską samolotów prezydenta Gbago, który zapowiada, że zakupi nowe maszyny do bombardowania rebeliantów. Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła na WKS embargo na dostawy sprzętu wojskowego.

□ W Nigerii doszło do szczytu państw afrykańskich poświęconego problemowi Abidżanu.

□ Znow niespokojnie w Abchazji. W stolicy republiki (teoretycznie należącej do Gruzji) Suchumi doszło do strzelaniny zwolenników i przeciwników prezydenta Chadzimby, który pomimo przegranych wyborów nie chce ustąpić ze stanowiska. W ramach przywracania spokoju do Abchazji swoje wojska wysłała Rosja.

□ Akta służb specjalnych NRD STASI dokumentują, że we Wschodnich Niemczech ukrywało się po wojnie ok. 20 tys. nazistowskich przestępców wojennych. STASI wykorzystywała ich przeszłość do szantażu.

□ Policja hiszpańska aresztowała 200 osób podejrzanych o współpracę z separatystami baskijskimi z ETA.

□ UE skrytykowała Grecję za brud panujący w tamtejszych rzeźniach. Grekom dostało się też za fałszowanie danych dotyczących deficytu budżetu. Uznano jednak, że z tego powodu Ateny nie zostaną wyrzucone ze strefy euro.

□ Nieznani sprawcy pomalowali na biało ostatnie 4 posągi Lenina w Petersburgu.

□ Powróciła czecheńska witryna internetowa, która do niedawna działała z terenu Litwy. Tym razem otworzyła ją w Finlandii. Rosja zmusiła wcześniej Litwę do jej zamknięcia.

□ Po Francuzach, protestują też rolnicy z Włoch. Czują się oni pokrzywdzeni importem tańszej żywności z nowych krajów UE. Do Polaków mają pretensje o smaczniejsze i znacznie tańsze ziemniaki.

Ciąg dalszy ze str. 3

Głosić Ewangelię nadziei...

1. Czuwać - to znaczy być człowiekiem nadziei

Czuwać oznacza być człowiekiem nadziei. Nadzieja zaś oznacza zwycięstwo nad lękiem i rozpaczą. Dlatego być człowiekiem nadziei to przede wszystkim dążyć do zwycięstwa nad samym sobą - nad swoimi słabościami i niewiernościami, i wobec Boga, i wobec Jego przykazań. Aby tak się rzeczywiście stało, trzeba właśnie czuwać, czyli zastanawiać się nad sobą, nad swoim życiem i charakterem, i koniecznie szukać pomocy Bożej łaski. Nie ma bowiem prawdziwej nadziei w kimś, kto ma nieczyste sumienie i z powodu grzechu żyje z dala od Boga. Tylko Bóg jest dla człowieka źródłem prawdziwej nadziei i pokoju.

Często i chętnie powtarzamy słowa św. Augustyna: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu.” W tych słowach odnajdujemy nas samych. Niespokojne, bo pozbawione nadziei jest dzisiaj serce wielu ludzi, gdy nie ma w nich Boga; gdy panuje w nich ciemność moralnego zagubienia, lęku a nawet rozpacz. Może dotyczy to nas samych, a może naszych najbliższych w rodzinie, sąsiedztwie, w miejscu naszego zamieszkania i codziennych zajęć.

Nowy rok duszpasterski, który rozpoczyna dzisiejsza Pierwsza Niedziela Adwentu, posiada więc jako swój podstawowy cel i zamiar udzielić pomocy i zachęty wszystkim wierzącym, a szczególnie tym, o których mówił św. Augustyn - ludziom o „niespokojnych sercach”. Będziemy w tym roku duszpasterskim, podczas różnych spotkań i w czasie liturgii, wiele rozważać o nadziei, a nade wszystko będziemy modlić się, abyśmy więcej nad sobą czuwali, by na nowo odkryć wartość czystego sumienia przepelnionego obecnością Bożej łaski.

2. Czuwać - to znaczy korzystać z Eucharystii jako źródła nadziei

Wskazując na Jezusa Chrystusa jako źródło nadziei, Kościół jest głęboko przekonany, że nie tylko ludziom wierzącym, ale wszystkim ludziom dobrej woli wskazuje najpewniejszą drogę do prawdziwego pokoju ich sumień, a także pokoju w wymiarze społecznym i międzynarodowym. W tym duchu jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, że ogłaszając w październiku Rok Eucharystii, przypomniał, aby szukać nadziei w Eucharystii - w promieniach Najświętszego Sakramentu.

Ci wszyscy, którzy już to czynią, to znaczy pielęgnują w swoim życiu pobożność eucharystyczną: systematycznie uczestniczą we Mszy świętej niedzielnej i świątecznej, często przystępują do Spowiedzi i Komunii świętej i nawiedzają Najświętszy Sakrament w czasie osobistej adoracji - ci wszyscy dobrze rozumieją, jak sku-

tecznym lekarstwem na brak nadziei w dzisiejszym świecie jest Eucharystia. W tym miejscu można by przytaczać wspaniałe wypowiedzi wielu, wielu osób, które dzięki Eucharystii potrafiły przeżyć bardzo ciężkie chwile i doświadczenia w swoim życiu.

Każde spotkanie z Jezusem Eucharystycznym to spotkanie z nadprzyrodzoną obecnością Bożej łaski, bez której nic nie możemy uczynić. Powiedzmy to jeszcze inaczej: nie ma ważniejszej chwili w życiu człowieka, jak chwila, gdy do jego serca w Komunii świętej przychodzi Jezus Chrystus. To właśnie w Eucharystii, człowiek otrzymuje od Jezusa zapowiedź tego, co kiedyś ma być w wieczności - radość i szczęście nieutralnej komunii z Bogiem. To tutaj, w Eucharystii, człowiek otrzymuje od Jezusa zadatek przyszłej chwały zmartwychwstania. I także tutaj, w Eucharystii, człowiek spotyka się z najpiękniejszym przykładem ofiary ze względu na miłość do drugiego człowieka.

Czuwać w nadziei - to zatem korzystać z daru Eucharystii. Będziemy o tym jeszcze niejednokrotnie rozważać w tym nowym roku kościelnym. Będziemy się o to dla siebie i dla innych modlić. A czynić to będziemy w łączności ze wszystkimi wiernymi na całym świecie, dla których Rok Eucharystii będzie czasem odnowionej wiary w prawdziwą i rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

3. Czuwać - to znaczy głosić Ewangelię nadziei

Nikt, kto szczerze i autentycznie doświadczył radości przebywania z Jezusem przez Eucharystię, nie będzie chciał tej radości zatrzymać tylko dla siebie. Dlatego zasadniczym zastosowaniem rozważań dotyczących Eucharystii będzie w tym nowym roku duszpasterskim dzielenie się z innymi swoją nadzieją, czyli głoszenie współczesnemu światu Ewangelii nadziei. Do głoszenia całemu światu Ewangelii nadziei Ojciec Święty Jan Paweł II tak oto zachęca wiernych Europy: „Kościół w Europie, Tobie ta nadzieja została ofiarowana w darze, abyś ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Niech zatem głoszenie Jezusa, który jest Ewangelią nadziei, będzie twą chlubą i racją twego istnienia. Z odnowionym zapalem żyj dalej tym samym duchem misyjnym, który przez dwadzieścia wieków, począwszy od przepowiadania apostołów Piotra i Pawła, ożywił tak licznych świętych, autentycznych ewangelizatorów kontynentu europejskiego” (EE, 45). Z wypowiedzi Ojca Świętego wynika, że chodzi tu przede wszystkim o działalność misyjną, w której Kościół Europy odegrał tak znaczącą rolę. Jesteśmy tedy wszyscy wezwani do włączenia się, wedle naszych możliwości, w to wielkie dzieło głoszenia Jezusa, nadziei dla świata.

Owo misyjne głoszenie Ewangelii nadziei powinno obejmować również, zgodnie z

wolą Zbawiciela, środowisko, w którym na co dzień żyjemy. Powtarza się coraz częściej, że świat dzisiejszy potrzebuje nie tyle informacji - tych Kościół chyba też odczuwa dziś nadmiar - lecz formacji w postaci godnych naśladowania żywych ludzi; nie słownych oświadczeń, ale autentycznych świadectw. Człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli; a jeżeli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. Weźmy sobie do serca te zachęty i starajmy się głosić Ewangelię nadziei wśród tych, którzy takiej nadziei nie mają.

Siostry i Bracia!

Jezus mówi do nas dzisiaj w Ewangelii: Czuwajcie. W tych słowach kładzie wielki nacisk na to, abyśmy nie żyli złudzeniami i pozorną, przemijającą pomyślnością. Jezus nie chce, abyśmy pośród trosk doczesnego życia zapomnieli, że kiedyś to życie zbliży się do swego kresu, tak jak kiedyś cała ludzka historia zostanie zakończona i podsumowana na Sądzie Ostatecznym. Dlatego Jezus mówi: „Czuwajcie”. Mówi to do nas Ten, który zawsze nad nami wszystkimi czuwa. Mówi to do nas Ten, który sam całe swoje życie głosił Ewangelię nadziei.

12 czerwca 1987 roku, podczas pielgrzymki do Polski Ojciec Święty Jan Paweł II modlił się podczas Apelu Jasnogórskiego wraz z rzeszą pielgrzymów. W wygłoszonym wtedy okolicznościowym przemówieniu na temat czuwania, zadał następujące pytanie: Co to jest nadzieja? Co ona znaczy? I odpowiedział: „Nadzieja jest mocą człowieka, która go czyni mocnym szczególnie wśród cierpień. Doświadczem i przeciwnieństw”. I Ojciec Święty dodał już na sposób modlitewny: „Pani Jasnogórska, spraw, aby każdy człowiek zwyciężał w swoim życiu mocą tej nadziei, która rodzi się z Chrystusa, z Eucharystii”.

Na progu nowego roku kościelnego, jako Wasi Duszpasterze, z serca życzymy, abyśmy wszyscy włączyli się w życie naszych wspólnot, by jak najwięcej skorzystać z tych łask, których Boża Opatrzność chce udzielić całemu Kościołowi i każdemu z nas w tym nowym roku duszpasterskim. Wraz z Maryją, Matką naszej nadziei, przeżyjmy owocnie nie tylko czas Adwentu i Bożego Narodzenia, ale cały rok liturgiczny, aby rzeczywiście spełnić to, do czego Jezus wezwał nas w dzisiejszej Ewangelii: Czuwajcie.

Dlatego czerpiąc nadprzyrodzoną moc i siłę z Eucharystii, z pokorą i odwagą głosimy słowem i życiem współczesnemu światu to, czego on tak bardzo potrzebuje - głosimy Ewangelię nadziei.

Z serdecznym pozdrowieniem w Chrystusie i zapewnieniem o modlitwie.

**Ks. prał. Tadeusz Kukla - Rektor
PMK w Anglii i Walii**

**Ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor
PMK we Francji**

**Ks. prał. Stanisław Budyń - Rektor
PMK w Niemczech**



Prawo na co dzień

Zasady pobytu i podejmowania pracy przez Polaków studiujących we Francji

Rafał Ryszka

W tym roku rozpoczęłam studia we Francji. W Polsce poinformowano mnie iż jako studentka nie muszę się starać o kartę pobytu na prefekturze. Okazuje się jednak, że kiedy chciałam podjąć tu na miejscu pracę, aby sfinansować moje studia, pracodawca wymagał ode mnie pozwolenia na pracę i karty pobytu. Czy jako studentka jestem zobowiązana do posiadania karty pobytu i pozwolenia na pracę we Francji? Czy ten wymóg został zniesiony po wejściu Polski do Unii Europejskiej?

Zasada ogólna

Wraz z poszerzeniem Unii Europejskiej zmianie uległy zasady dotyczące pobytu osób podejmujących studia na terenie państw członkowskich. Ogólnie przyjętą zasadą we Francji jest zniesienie obowiązku posiadania karty pobytu dla studentów innych państw członkowskich. Od 1 maja 2004 roku zasada ta stosowana jest rów-

nożności. Ze względów praktycznych lepiej jednak legitymować się paszportem, który generalnie jest powszechniej uznawany i rozpoznawany niż inne dokumenty tożsamości.

Jeśli student tego sobie życzy może się zwrócić do Prefektury o wystawienie karty pobytu, która nie jest wystawiana na okres dłuższy niż jeden rok. Otrzy-

muje się ją po spełnieniu wyżej opisanych warunków. Kartę pobytu otrzymują również członkowie rodziny studenta, nie pozwala im ona jednak na podjęcie pracy w charakterze *salarié*.

Prawo pobytu jest ograniczone czasem podejmowanych studiów. Po ich ukończeniu osoba traci prawo do pobytu we Francji w charakterze studenta. Od tego momentu podlega ona innemu reżimowi prawnemu.

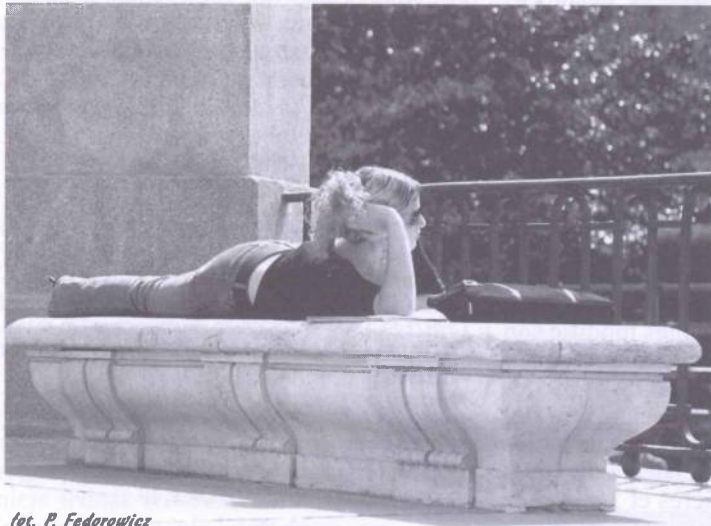


foto. P. Fedorowicz

niez w stosunku do obywateli nowych państw członkowskich, którzy podejmują studia na terytorium Francji.

Sytuacja tych osób określona jest przez dyrektywę Rady Europejskiej z 29 października 1993 roku w sprawie zasad pobytu studentów. Na mocy tej dyrektywy prawo do pobytu na terytorium państwa członkowskiego mają obywatele innych państw członkowskich podejmujący studia na terytorium tego państwa wraz ze współmałżonkiem i dziećmi będącymi pod ich opieką.

Aby korzystać z prawa pobytu osoba taka musi przede wszystkim być w stanie udowodnić swój status studenta (legitymacja uczelni, *certificat d'inscription* itp.). Powinna również posiadać wymagane we Francji ubezpieczenie pokrywające koszty leczenia i macierzyństwa. Innym warunkiem jest posiadanie przez studenta wystarczających funduszy, aby nie musiał być on wspierany finansowo podczas swojego pobytu przez ośrodki pomocy społecznej. Jedynym wymaganym dokumentem pozwalającym na dokonanie wszelkich formalności jest ważny paszport lub dowód

Przypadek studentów chcących podjąć pracę

Jeśli chodzi o podjęcie pracy, Francja wprowadziła obostrzenia w stosunku do obywateli nowych państw członkowskich, którzy w przeciwieństwie do obywateli *starych państw* Unii Europejskiej, są zobowiązani do posiadania pozwolenia na pracę i karty pobytu. **Studenci chcący podjąć pracę podczas odbywania studiów we Francji są zobowiązani do posiadania karty pobytu i mogą pracować jedynie w wymiarze 1/2 etatu, tzw. *mi-temps*.** Zasady uzyskiwania karty pobytu dla studentów chcących pracować nie uległy zmianie. Podobnie jest z zasadami uzyskania pozwolenia na pracę przez studentów, które są ciągle uwarunkowane wyrażeniem zgody przez Departamentalną Dyrekcję Pracy i Zatrudnienia (*Direction Départementale du Travail et de l'Emploi*) właściwą dla miejsca zamieszkania zainteresowanego.

W przeciągu roku student nie może pracować więcej niż 830 godzin. Bez znaczenia jest czy zawarł on z pracodawcą umowę na czas określony (*contrat à durée de-*

Od Redakcji:

W związku z licznymi trudnościami administracyjnymi na jakie napotykać zagranicą nasi Rodacy, pragnący korzystać z praw przysługujących im w związku z przystąpieniem Polski do UE, w rubryce GK - „Prawo na codzień” będziemy zamieszczać odpowiedzi - wyjaśnienia, obowiązujące przepisy, interpretacje - na nadsyłane przez Czytelników listownie pytania i wątpliwości.

terminée - CDD), czy na czas nieokreślony (*contrat à durée indéterminée* - CDI). Ma on prawo pracować w przeciągu trzech miesięcy w roku w pełnym wymiarze etatu (podczas wakacji). Czas przepracowany w pełnym wymiarze będzie jednak później odjęty od ogólnej liczby godzin jakie może on przepracować, np. student, który przepracował w ciągu roku trzy miesiące w pełnym wymiarze etatu będzie mógł przepracować jeszcze 375,85 godzin w ciągu roku (3 miesiące w pełnym wymiarze etatu to 3 razy 151,55h = 454,65h, te godziny będą odjęte od maksymalnego wymiaru godzin pracy w okresie roku 830h - 454,65h = 375,85h).

Aby otrzymać pozwolenie na pracę należy złożyć następujące dokumenty:

1. Kopię legitymacji studenckiej; 2. Ważny tytuł pobytu; 3. Dokumenty dotyczące zatrudnienia (obietnicę zatrudnienia - *promesse d'embauche*, lub umowę o pracę - *contrat de travail*), w których sprecyzowane powinno być stanowisko na jakim student będzie pracował, wynagrodzenie, okres zatrudnienia, miejsce, dni i godziny pracy. Pozwolenie na pracę jest wystawiane na maksymalny okres sześciu miesięcy następnie należy zwrócić się o jego przedłużenie. Co do zasady - prośby o pozwolenie na pracę dla studentów są rozpatrywane pozytywnie.

A l'occasion de la commémoration du „13 décembre 1981”

Le Président de la Société Historique et Littéraire Polonaise
Vous invite à la conférence

de Jean OFFREDO
journaliste et éditeur

**HOMMAGE AU
PERE JERZY POPIELUSZKO**

en mémoire du 20^e anniversaire
de sa mort

le dimanche 12 décembre 2004 à 16⁰⁰

à la Bibliothèque Polonaise de Paris,
6, quai d'Orléans - Paris 4^e

Lecture de textes et poésies par:
Barbara Offredo et Jean Offredo;
Pages musicales par:
Anna Barbara et Magdalena Kmicik;
Exposition de photos
du Père Popiełuszko.

*Société
Historique et Littéraire Polonaise
Bibliothèque Polonaise*



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Tous les journaux polonais l'annoncent, le pape Jean-Paul II se rendra en Pologne au printemps prochain. Quelques temps auparavant, il aura publié son nouveau livre de réflexion philosophique, intitulé "Mémoire et identité". Cet ouvrage, le quatrième écrit par le Saint Père, est basé sur des entretiens réalisés par le père Tischner et le professeur Bonowicz.

□ La semaine dernière, je vous avais parlé de l'autoroute A2, mais elle ne s'arrêtera pas à Varsovie. Elle doit se prolonger au-delà, vers l'est, jusqu'à la frontière avec la Biélorussie. Des questions se sont posées à propos de la traversée de la capitale. Fallait-il faire passer l'autoroute par la ville, par les quartiers sud comme celui d'Ursynów ? Le tracé de la voie devait-il avoir un caractère autoroutier ? Fallait-il détourner son tracé hors de l'agglomération ? Toutes ces questions ont donné lieu à de nombreux débats entre les opposants et les partisans de telle ou telle solution. Finalement, la municipalité de Varsovie et l'État sont arrivés à un accord. Il y aura deux branches, une voie express qui traversera le sud de la ville et sera en partie enterrée, et une voie à caractère autoroutier, hors des limites de la capitale, qui permettra de la contourner. Ainsi, le transit ne viendra plus grossir le flot de circulation locale. Actuellement, tout passe par le centre et c'est une véritable calamité, tant pour les habitants, à cause du bruit et de la pollution, que pour les automobilistes, à cause des embouteillages permanents. L'échéance est à 2011, si tout va bien.

□ La construction européenne, c'est une idée - une certaine idée de l'Europe, pourrait-on dire. C'est aussi du concret sous forme d'euros sonnants et rébuchants. Aides directes, fonds de cohérence, fonds structurels, et autres, les sommes promises à la Pologne font tourner la tête tant ils ont de nombreux zéros. A une époque, en se basant sur l'utilisation des aides pour la préparation à l'accession, la presse polonaise était assez pessimiste quant à la capacité du pays à présenter des projets "bien ficelés" et à profiter de la totalité des fonds promis. D'après le quotidien *Rzeczpospolita*, il semble toutefois que la situation a changé et que nos compatriotes des bords de la Vistule ont fait preuve de beaucoup d'imagination pour présenter des demandes en bonne et due forme, malgré des critères plus sévères, dans tous les domaines. Ainsi, les fonds structurels ne seront pas perdus comme on pouvait le craindre. La somme de toutes les demandes dépasse déjà les possibilités négociées par la Pologne avec l'Union européenne. Tout le monde s'y est mis : entreprises, communes, associations, etc. A l'arrivée, il faudra faire des choix. Ce sont les régions les

plus pauvres qui vont en profiter le plus et qui pourront ainsi moderniser et développer leur infrastructure locale (écoles, hôpitaux, traitement des eaux usées, routes locales, etc.) J'ai eu l'occasion de voir les bienfaits de ces aides dans le sud du Portugal, qui était une des régions les plus pauvres des Quinze. On peut penser que le visage de la Pologne va rapidement changer d'aspect dans quelques années.

□ Les cérémonies du 11 novembre se sont déroulées à Varsovie sur la place Piłsudski, en présence des plus hautes autorités de l'État. Cette année, Voisins-le-Bretonneux dans les Yvelines a célébré, conjointement avec Łuków, l'Armistice et l'indépendance de la Pologne.

□ D'après un sondage PBS-Rzeczpospolita, 51% des agriculteurs polonais sont satisfaits de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, contre 31% qui ne le sont pas. C'est certainement le groupe socioprofessionnel qui a le plus modifié son opinion depuis le 1er mai dernier.

□ D'après une enquête CBOS, 90% des personnes interrogées ont déclaré être fières d'être Polonais. C'est 6 points de moins que lors de l'enquête précédente de 1994. 54% se déclarent très fières et 36% assez fières. Ces proportions étaient respectivement à 73% et 23% il y a dix ans.

□ D'après un sondage PBS-Rzeczpospolita, 28% des voix iraient à la PO (+2 points), 13% à la LPR (-2), 13% au PiS (-1), 12% à Samoobrona (-2), 10% au SLD (+2), 6% au PSL (+1), 5% à la SdPI et à l'UP. Si l'on fait la somme des résultats obtenus par les trois partis de gauche, c'est leur meilleur résultat obtenu depuis un an (20% à eux trois). Traduit en nombre de sièges, cela en donnerait 154 pour la PO, 67 pour la LPR, 66 pour le PiS, 65 pour Samoobrona, 46 pour le SLD, 24 pour le PSL, et 19 pour la SdPI et l'UP. En se livrant à quelques regroupements, on aurait 220 sièges pour une coalition PO-PiS, et 84 pour la gauche. On ne sait pas l'alliance que voudra faire le PSL avec ses 24 élus. Renforcer la gauche ? Cela ferait 108 sièges, ce qui serait insuffisant pour former une majorité. S'allier à la PO et au PiS ? Ce serait le plus raisonnable. Cela ferait 244 sièges et serait suffisant pour former une majorité de gouvernement. Mais les agrariens ont parfois du mal à s'allier à la libérale PO, bien qu'ils soient dans le même groupe politique au Parlement européen.



Monument aux morts de Voisins-le-B (phot. R. Zienkiewicz)

Dokończenie ze str. 5

Mane Nobiscum, Domine List Apostolski Ojca Świętego...

Kiedy naprawdę doświadczyło się Zmartwychwstałego, pożywając Jego Ciało i Jego Krew, nie można zatrzymać tylko dla siebie przeżywanego radości. Spotkanie z Chrystusem, stale pogłębiane w eucharystycznej bliskości, wzbudza w Kościele i w każdym chrześcijaninie pilną potrzebę dawania świadectwa i ewangelizowania. Zwróciłem na to uwagę w homilii, w której zapowiedziałem Rok Eucharystii, nawiązując do słów św. Pawła: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Apostoł dostrzegł ściśle związek między uczcą a głoszeniem: wejść w komunię z Chrystusem w pamiętce Paschy oznacza równocześnie poczuć się zobowiązanym do stania się misjonarzem wydarzenia, które ten obrzęd uobecnia (przyp. 22). Rozesłanie po Mszy św. to nakaz, który pobudza każdego chrześcijanina do zaangażowania się w szerzenie Ewangelii i ożywianie społeczeństwa duchem chrześcijańskim.

C.d.n.

Przypisy: 15. Por. List apost. *Spiritus et Sponsa*, 13: AAS 96 (2004), 425; 16. Por. Instr. *Redemptionis Sacramentum*: L'Osservatore Romano (24 kwietnia 2004), dodatek; 17. Por. tamże, 137, l.c., s. 7; 18. Por. *Ecclesia de Eucharistia*, 44: AAS 95 (2003), 462; KPK, kan. 908; Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, kan. 702; PAPIESKA RADA DS. POPIERANIA JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN, *Dyrektorium ekumeniczne* (25 marca 1993), 122-125, 129-131: AAS 85 (1993), 1086-1089; List Ad exsequendam: AAS 93 (2001), 786; 19. List apost. *Novo millennio ineunte*, 43: AAS 93 (2001), 297; 20. Por. Konst. o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 41; 21. N. 33: AAS 90 (1998), 733; 22. Por. *Homilia w uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa*, L'Osservatore Romano, wyd. pol., n. 9 (266) 2004, s. 19.

Ciąg dalszy ze str. 3

Czarne chmury ze wschodu

Jedynie względem na mocarstwową pozycję Rosji sprawia, że komentarze obserwatorów międzynarodowych brzmią powściągliwie; tym niemniej, nie przeczą one oczywistym faktom. Takim jak podporządkowanie mediów obozowi Putina, zjawisko upolitycznienia aparatu państwowego, który pracuje dla Putina, relatywna słabość opozycji, głoszącej przywiązanie do demokracji czy też wyrażającej orientację prozachodnią. Rosjanie powszechnie i najwyraźniej dobrowolnie odwracają się od demokracji, wybierając w zamian stabilność i silną władzę nowego „cara”. W sierpniu Putin zorganizował wybory prezydenckie w podbitej Czeczenii. Wygrał wieloletni funkcjonariusz aparatu wewnętrzznego, Ału Alchanow, uzyskując 73 procent głosów. Te wybory były farsą, ale przypieczętowały los „demokracji” i „samostanowienia” w tym małym, nieszczęśliwym kraju i po raz kolejny unaocznili stosunek Rosji Putina do tak zwa- ➔➔

→→ nych „praw człowieka”, nie mówiąc już o prawach narodów.

W październiku odbyło się na Białorusi referendum za lub przeciw dyktaturze Aleksandra Łukaszenki. Aż 77 procent głosujących udzieliło poparcia „dożywotniemu prezydentowi”. Obserwatorzy międzynarodowi bili na alarm, ale słabość opozycji nie jest wynikiem samych represji. Opozycja białoruska działa w próżni społecznej. Warto pamiętać, że Łukaszenko doszedł do władzy wybrany ogromną większością głosów w lipcu 1994 roku. Wiarygodności tamtych wyborów nikt nie kwestionował, podobnie jak wiarygodności referendum w 1996 roku, dającym Łukaszence większe kompetencje i przedłużającemu jego kadencję o dwa lata. Podobnie jak w Niemczech lat 30. demokracja utorowała drogę dyktaturze. Nie był potrzebny żaden zamach stanu, ani tłumienie siłą masowej opozycji. Lud na Białorusi nie chce demokracji, choć może nie mieści się to w głowach liberalnych intelektualistów z Nowego Jorku czy Paryża. Gdyby się mieściło, to zapewne zamiast izolowania Białorusi, kraje zachodnie robiłyby wszystko co w ich mocy, aby mieszkańcom Białorusi ukazać inną rzeczywistość, inny świat, inny niż „postsowiecki” sposób myślenia.

Czarną serię kończą listopadowe wybory na Ukrainie. Tu również mamy do czynienia z taką samą tendencją odwrotu od demokracji, odbudowy dawnego imperium, opartej na silnej władzy jednostki, budowania własnej tożsamości na fundamentach antyokcydentalizmu. Na Ukrainie istnieje jednak stosunkowo silna opozycja prozachodnia i narodowa, czyli prodemokratyczna i antyrosyjska. Nie jest to opozycja demo-liberalna, ale z całą pewnością ciężąca ku Zachodowi. Piszę te słowa po opublikowaniu wyników pierwszej tury wyborów, ale przed drugą - rozstrzygającą. Nawet jeśli zwycięży kandydat opozycji, nie będzie to oznaczało końca wojny. Zarysowane powyżej tendencje są bowiem zjawiskiem trwałym. Nawet jeśli Ukraina zostanie demokratyczna i prozachodnia, będzie nadal poddawana silnemu naciskowi ze Wschodu. Jednak dopóki będzie trwała, dopóty ostłoni Polskę. Dlatego właśnie tak ważne dla Polski są te obecne wybory u naszego wschodniego sąsiada.

Natomiast jeżeli wygra obóz promoskiewski, będzie to kolejny krok na drodze do odbudowy „nowego caratu”. Czarne chmury zaczną napływać wówczas bezpośrednio nad Polskę. Skończy się błogosławiony dla nas i wyjątkowy w dziejach okres rosyjskiej „smuty”.

Wojciech Turek



własnym głosem z Polski

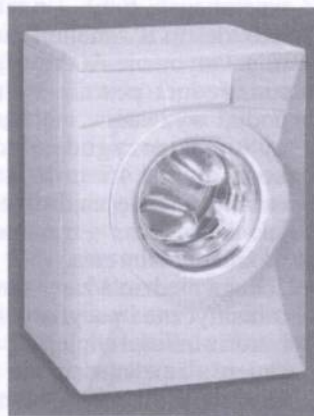
Karol Badziak

Przeszło sześćdziesiąt procent Polaków tęskni ponoć, tak przynajmniej wskazują sondaże, za Peerelem. Dlaczego? Politycy unikają skwapliwie odpowiedzi na to pytanie. Chyba jest ono dla nich za trudne. Ale i poważni publicyści, socjologowie, psychologowie nie zgłębiają tego problemu, więc ja emerytowany satyryk, postanowiłem dziś na serio się nim zająć.

Po prostu jak codzienność jest zwyczajna, szara, a wiadomo, listopad dla nas Polaków, co już pewien sławny poeta dość dawno zauważył, to szczególnie smutna pora roku, więc przeszłość, która w ogóle nie ma żadnych szans na powrót, zdaje się rajem utraconym. Przeciętny nasz rodak, a takich z wyjątkiem Kulczyka i jeszcze paru jemu podobnych, jest większość, kiedy na ten przykład chce kupić teraz samochód, idzie w niedzielę na giełdę, oczywiście samochodową, z portfelem zawierającym 5-6 tys. zł i wkrótce wraca do domu autem 5-6 letnim. I co to za frajda? Co za przyjemność? Z kupnem lodówki, telewizora kolorowego, telefonu komórkowego, a nawet skromnego, małego mieszkania też nie ma większego problemu, zresztą podobnie jak z wyjazdem zagranicznym, choćby i do samej Tajlandii czy Egiptu.

Po prostu życie jest obecnie takie prozaiczne, zwykłe, normalne, naturalne i wyjąłwia doszczętnie człowieka z wszelkich emocji, ze szczęścia, ba, z euforii jakiej doznawał wtedy, kiedy po 5-10-15 latach cierpliwego wyczekiwania na reglamentowane d o b r o w postaci małego lub dużego fiata, ewentualnie lodówki importowanej z samego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, dostawał to wszystko - tak się wtedy zakupy nazywało - na własność w wyznaczonym sklepie, nierzadko za żółtymi firankami, lub w określonym punkcie zaopatrzania.

Ej życie! Zakup zwykłej pralki, pamiętam to



do dziś, był wydarzeniem historycznym w naszej rodzinie, porównywalnym tylko z wiktoria grunwaldzką lub w i e d e Ń s k ą . Sprzedawcy wręczyłem za nią pierwszą i ostatnią w moim życiu łapówkę w wysokości 300 złotych, co 27 lat temu było kwotą poważną. Sąsiedzi zbiorowo przychodzili, oglądali, podziwiali, zazdrościli owego reglamentowanego produktu socjalistycznej przemysłowej, który z przeciętnego obywatela PRL, czynił nieprzeciętnego właściciela luksusowego przedmiotu domowego użytku. Dzisiejsza rzeczywistość wypełniona bogactwem wszelkich towarów i artykułów spożywczych, mięsa i 140 gatunków wędlin, pozbawia nasze proste codzienne życie pragnień i marzeń o zdobyciu kawałka kiełbasy zwyczajnej, czekolady czekoladopodobnej (taka naprawdę była) czy pospolitego dorsza wędzonego. I

dlatego wcale się nie dziwię moim kochanym rodakom, że zżera ich nostalgia za tamtymi wspaniałymi czasami, gdzie długoletnie oczekiwanie na malucha czy trabanta lub mieszkanie spółdzielcze o powierzchni 30, góra 40 metrów kwadratowych, zbliżało sąsiadów do siebie, tworzyło prawdziwe uczucie bliskości rodzinnej i w ten sposób rodziło małą stabilizację, która była udziałem wszystkich społeczności realnego socjalizmu, występującego pod znaną firmą RWPG. W PRL uczucie zawiści i zazdrości, które się teraz szerzy na tak wielką skalę w ogóle nie było prawie nikomu znane, gdyż nie było czego i komu zazdrościć. Cała nienawiść najwyższych władz sterujących wówczas propagandą, zwrócona była przeciwko badylarzom, a za Gierka także przeciwko cinkciarzom, którzy jak się po transformacji okazało, byli najgorliwszymi współpracownikami SB.

W Polsce naprawdę panowała już wolność, równość i braterstwo, gdyż nie było wtedy ani bogatych, ani biednych jak również i bezrobotnych, szczególnie wśród urzędników państwowych, bo każdy kto lubił pić cały dzień kawę lub herbatę, na brak zajęć w biurze nie mógł narzekać. Wszyscy urzędnicy z tej wolności w pełni korzystali, tylko z nawyku spławiając petentów, którzy czasem ośmielali się im przeszkadzać w tym osobliwym sprawowaniu władzy na najniższym szczeblu biurokratycznego braterstwa. Natomiast zupełnie inaczej ta wspaniała zdobycz francuskich rewolucjonistów, przyjęła się za czasów PRL wśród polskich pracowników fizycznych, zwłaszcza w przemyśle lekkim, który osobiście jest mi lepiej znany, niż inne przemysły. Tu panowało cały czas nieustanne współzawodnictwo pracy, z którym skutecznie konkurowało współzawodnictwo w wynoszeniu z fabryk wszystkiego, co się tylko dało. Łódzkie włókienniki współzawodniczyły ze sobą w obu dziedzinach na trzy zmiany, przez cały okres trwania socjalizmu na tkalniach, szwalniach i przędzalniach, dzięki czemu dziś są z reguły na przedwczesnych emeryturach.

A jeśli już jesteśmy przy przemyśle lekkim, to przypominam sobie, że przeszło ćwierć wieku temu pewnego dyrektora Zjednoczenia usunięto ze stanowiska dokładnie w ten sam sposób, co dyrektora PKN Orlen. Różnica polega na tym, że wtedy nikt z tego nie robił afery, nie powołano sejmowej komisji śledczej, żeby to wyjaśnić, żaden dziennikarz o tym nie wspominał, nawet ja, który dokładnie znałem całą sprawę i byłem wtedy szefem pisma dla włókienników, co prawda technicznego, ale zawsze to coś!

Dokończenie na str. 12

Ciąg dalszy ze str. 6-7

Od Clamart do Abidżanu

Gbagbo posunął się do poddania w wątpliwość czy rzeczywistość samoloty jego armii zabiły dziewięciu żołnierzy francuskich, bo jak oświadczył - „nie widział na własne oczy ich ciał”. Pięć tysięcy osób - w większości Europejczyków, z których ponad połowa to Francuzi, mieszkający w Abidżanie - niekiedy od kilku pokoleń, uciekało przed rozbestwionym tłumem sympatyków Gbagbo. Ogarnięci amokiem, nienawiścią do białego człowieka, odurzeni narkotykami, wsparci przez 4000 więźniów, którym „udało się uciec” z zakładu karnego w Abidżanie - plądrowali, rabowali i niszczyli majątek Europejczyków - urządzając polowania na białe kobiety. Francja ma nie dopuścić do wojny domowej. Tego chce ONZ. Prezydent Chirac nie owijał w bawełnę stwierdzając, że Francja nie dopuści by na Wybrzeżu Kości Słoniowej zapanowały rządy faszystowskie. Francja miała prawo do riposty po ataku lotnictwa Wybrzeża Kości Słoniowej w sile... dwóch samolotów Suchoj 25, ale w tym samym momencie straciła możliwość odgrywania roli arbitra i jeśli nie odsunie Laurenta Gbagbo od władzy - to zafunduje sobie „mały Irak”. Clamart i Abidżan - to tylko dwa małe klocki w puzzlu francuskiej polityki zagranicznej w Afryce i na Bliskim Wschodzie a te miejsca na mapie Francję wciąż bardziej interesują niż na przykład Europa Środkowa.

Marek Brzeziński

Dokończenie ze str. 11

własnym głosem z Polski

Głównym powodem upadku tego przyzwoitego jak na owe czasy dyrektora, był też kontakt z rosyjskim partnerem, tyle, że nie na import ropy, lecz bawełny. Sowietci przysyłali ją gratis, łódzkie prządki ją przędły, farbowały, tkaczki tkwały, szwaczki szyły i całość w postaci odzieży w dużej mierze mundurów sowieckich bojów, wracała do Wielkiego Brata. Dyrektor Porowski podczas wizyty w Moskwie pozwolił sobie w pewnym momencie w trakcie rozmów o interesach, wspomnieć, że my na tym tepepeerowskim (od TPPR - Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej) biznesie nic nie zarabiamy, wprost przeciwnie dokładamy sporo, wręcz tracimy. Sowietki agent, który podsłuchał całą rozmowę, sporządził odpowiednią notatkę i przesłał komu trzeba. Jak więc pocziwy dyrektor P. powrócił z Moskwy do Łodzi, dowiedział się na miejscu, że już nie jest dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego. Został przy tej okazji przez odpowiednie służby zatrzymany, przesłuchany na okoliczność, ostrzeżony i zwolniony do domu. Wielki szczęściarz, ponieważ za Gierka funkcjonariusze SB znacznie łagodniej obywateli traktowali, niż za gen. Jaruzelskiego. Być może właśnie dlatego Gierek ma dziś więcej fanów, niż generał i więcej pomników mu na prowincji w tajemnicy stawiają. Ażeby nie było niejasności, dodajmy, że ci co zlecili operację zatrzymania Modrzejewskiego, dyrektora Orłenu, i ci co to wykonali skrupulatnie, to widocznie ci sami, co zwolnili dyrektora Zjednoczenia, tyle że dziś cokolwiek starsi. „Pierwszy” na pewno przed sejmową komisją śledczą to potwierdzi.

Karol Badziak**Polska - Francja - świat****Anna Rzczycka-Dyndał**

Pierwsze sceny „Długiej niedzieli zaręczyn” Jean-Pierre Jeunet’a przenoszą nas na front pierwszej wojny światowej, niedaleko rzeki Sommy. Jest rok 1917.

Francuscy żołnierze, w większości bardzo młodzi, są przerażeni i całkowicie wyczerpani. Wielu dezerceruje, inni próbują przetrzeć sobie rękę lub nogę, bo ranny żołnierz nie może pełnić służby i odsyłany jest do domu. Podobnie jak ten, który ma 6 dzieci na utrzymaniu. Za dezercję czy samookaleczenie grozi jednak peleton egzekucyjny. Ryzyko jest więc duże. 5 żołnierzy decyduje się je podjąć - krążą słuchy, że prezydent Poincaré coraz częściej ułaskawia skazańców. Niestety ratunek, w tym wypadku akt łaski, nie trafia tam, gdzie powinien i 5 ludzi wyrzuconych jest z okopu na „no man’s land”, znajdujący się między francuską a niemiecką linią frontu. Los nieszczęśników jest przypieczętowany: nie zostaną rozstrzelani przez swoich, znajdują się pod ostrzałem wroga...

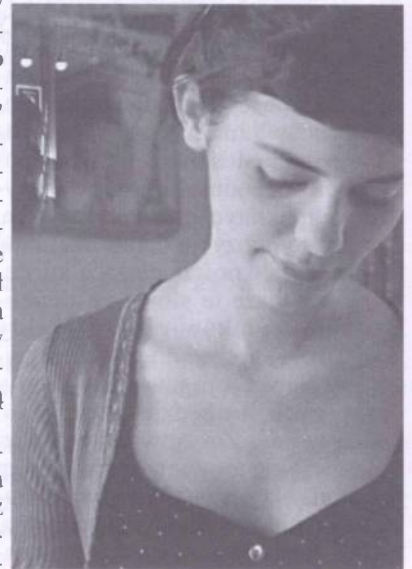
Rodziny czekające tymczasem w głębi kraju na powrót ojców, mężów, synów i braci widzą coraz więcej trumien, coraz więcej okaleczonych ciał, otrzymują coraz więcej informacji o zaginięciach bez wieści. Nikt nie wątpi, że 5 skazańców podzieliło losy tysięcy innych poległych. Nikt, oprócz pewnej młodej Bretonki o imieniu Matylda, która nie przestaje wpatrywać się w żółtką fotografię jednego z nich - Manecha - poborowego numer 9692. To jemu przed wybuchem wojny obiecała dożgonną miłość i wierzy głęboko, że narzeczony przeżył piekło i że prędzej czy później go odnajdzie.

W głównej bohaterce filmu Jean-Pierre Jeunet’a - Matyldzie odnaleźć można cechy jednej z mitycznych postaci Wielkiej Wojny - młodej kobiety, przemieniającej się w detektywa i gotowej poruszyć niebo oraz ziemię, by trafić na ślad zaginionego męża czy narzeczonego. Postać ta pojawia się często we francuskiej literaturze i filmie. Pisali o niej Maurice Genevoix, Roland Dorgeles, Gabriel Chevallier, Henri Barbusse. Odnajdujemy ją w filmach o pierwszej wojnie światowej Bertranda Tavernier. Jeśli

chodzi o Jeunet’a, to sięgnął on do wojennej powieści Sebastiana Japrisot. Zapożyczył z niej tytuł „Długa niedziela zaręczyn”, główne wątki, bohaterów i część dialogów. A do roli romantycznej dziewczyny, wierzącej wbrew wszystkim i wszystkim, że jej narzeczonemu udało się wydostać żywo i cało z błota nad Sommą, wybrał Audrey Tautou - aktorkę, która odtworzyła rolę tytułową w jego poprzednim ogromnym sukcesie filmowym „Amelii” (tak w Polsce przetłumaczono francuski tytuł „Le fabuleux destin d’Amélie Poulain”). Gdyby nie Audrey Tautou, Jeunet pewnie by nie podjął wyzwania, nie rzucił by się w przygodę, która kosztowała 45 milionów euro, stając się najdroższą - jak dotychczas - francuską produkcją filmową.

„Długa niedziela zaręczyn” - romantyczna i pacyfistyczna historia miłości silniejszej niż śmierć - z pewnością nie zawiedzie miłośników „Amelii”. Widz znajdzie w niej wielkie bogactwo obrazów: piękne zachody słońca i wzburzone morze Bretanii, imponujące rekonstrukcje Paryża z lat 20-ych XX wieku - placu Opery, dworca Orsay, Hall, Trocadéro. Odczuje przerażający horror wojny, usłyszysz świst przelatujących pocisków i ogłuszony zostanie dźwiękiem sypiących się granatów.

Jean-Pierre Jeunet, który w swych poprzednich filmach nie raz dawał już dowody swych umiejętności formalnych, tym razem także pokazuje, czym w kinie mogą być efekty specjalne, z jaką starannością można dobierać dekoracje i jak robić zdjęcia, by wywołać wrażenie autentyczności i patyny czasu. Czy to nieco obsesyjne przywiązania do estetyki nie szkodzi jednak filmowi, czy nie odbiera mu emocji, każdy widz zadecyduje sam.





Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WĘGRY

□ Z inicjatywy Ambasady RP zorganizowane zostały w Budapeszcie uroczystości związane z 65-leciem uchodźstwa polskiego na Węgrzech. Z tej okazji odbyła się uroczysta sesja w gmachu Węgierskiej Akademii Nauk oraz imprezy w Balatonboglar, miejscu funkcjonowania polskiego gimnazjum i liceum w latach II wojny światowej [TP]

□ Jak co roku w dniu Święta Zmarłych na węgierskich cmentarzach, m.in. w Budapeszcie, Egerze, Budakeszi i Győr złożono kwiaty i zapalono znicze na mogiłach ok. 250 polskich oficerów, żołnierzy i uchodźców cywilnych września 1939.

USA

□ Według danych spisu powszechnego z 2000 r. w Chicago mieszka ok. 933 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia.

AZERBEJDŻAN

□ W Baku odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Ambasady RP, podczas którego licznie reprezentowana była miejscowa Polonia.

KANADA

□ Jednym ze znanych księży polskiego pochodzenia, który zapisał się złotymi zgłoskami w historii duszpasterstwa kanadyjskiego był syn polskich emigrantów Antoni Gocki urodzony 14 lutego 1900 w Bervick (North Dakota, USA). Po ukończeniu: Zakładów Naukowych św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake (USA) oraz Seminarium Duchownego w Montrealu 1912-1922 otrzymał święcenia kapłańskie w 1922 w Cedoux (Kanada). Był organizatorem i wieloletnim proboszczem parafii personalnej dla Polaków w Regina 1930-1974. Założyciel pierwszych w prowincji Saskatchewan katolickich drużyn skautowych oraz organizator czasów dla młodzieży w dolinie Qu'Appelle. Radca i sędzia Trybunału Matrymonialnego przy Kurii Diecezjalnej. Członek Rady Wychowania Fizycznego przy prowincjonalnym Ministerstwie Oświaty. Działacz Związku Polaków w Kanadzie i organizator w prowincji Saskatchewan obchodów Millenium Polski Chrześcijańskiej. Prałat Jego Świątobliwości 1962. Odznaczenia: Order of Canada. Zmarł 4 czerwca 1987 w Regina. Miasto Regina utrwaliło jego pamięć nazywając jeden z parków miejskich *Gocki's Park*.

□ Nowym prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej został wybrany na XXXVIII Walnym Zjeździe inż. Grzegorz Sobocki.

FRANCJA

□ Do końca listopada można zwiedzać wystawę „ATTITUDES” polskich artystów (Józef Bury, Zbigniew Dłubak, Bog-



dan Konopka, Aliska Lahusen, Gabriela Morawetz, Ludwika Ogorzelec, Stasys, Krzysztof Szalek, Teresa Tyszkiewicz, Wela, Przemysław Wojciechowski). Adres: Chapelle de l'Hôpital Charles Foix - 7, av. de la République, 94205 Ivry sur Seine.

LITWA

□ Leokadia Poczzykowska (do niedawna używająca nazwiska Janusauskiene) były burmistrz rejonu litewskiego i wiceprzewodnicząca Akcji Wyborczej Polaków na Litwie została wybrana posłem do Sejmu litewskiego.

WŁOCHY

□ W br. jubileusz 50-lecia wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego oraz 40-lecie święceń kapłańskich obchodzi ks. dr Hieronim Fokciński mieszkający od wielu lat w Rzymie.

Hieronim Fokciński, kapłan Towarzystwa Jezusowego urodził się 30 września 1937 w Mirowicach k. Bydgoszczy. W 1954 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1964 w Kaliszu. Ukończył studia filozoficzne na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie 1959-1962; studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Towarzystwa Jezusowego „Bobolanum” w Warszawie 1962-1965; studia filologiczne i historyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1965-1970; studia w zakresie historii Kościoła na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie 1970-1971; doktorat z historii na Uniwersytecie Warszawskim 1978. Rektor Pa-



pieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie 1971-; konsultor Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych 1991-; relator Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych 1992-; wykładowca „Studium” Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie 1994-. Główne kierunki badań naukowych: historia Kościoła; dyplomatyka papieska; prawodawstwo kanonizacyjne; historia Kurii Rzymskiej; procedura wyznaczania na wyższe stanowiska kościelne oraz dokumentacja archiwalna tych zagadnień, przechowywana w zbiorach watykańskich; polonica włoskie. Redaktor biuletynu naukowego Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych „Informationes” (Rzym) 1976-; redaktor serii wydawniczych Instytutu: „Studia Ecclesiastica” (Rzym) 1965- i „Życie i Wiara” (Rzym) 1968-; współpracownik Instytutu Biografistyki Polonijnej w Paryżu 1990-. Autor haseł encyklopedycznych (*Encyklopedia emigracji polskiej i Polonii*), artykułów naukowych i publicystycznych, m.in. w: „Archivum Historiae Pontificiae” (Rzym), „Kronice Rzymskiej” (Rzym), „Informationes” (Rzym), „Rivista di Storia della Chiesa in Italia” (Rzym), „Polonia Włoska” (Rzym), „Kwartalniku Historycznym” (Warszawa), „Studiach Warmińskich” (Olsztyn), „Rocznikach Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” (Londyn) oraz publikacji książkowych: *Propozycje konsystorialne w XVI w.* (Rzym 1994), *Il culto delle reliquie* (Roma 1996); współautor publikacji książkowych: *Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech* (Bydgoszcz 2001), *Monte Cassino*, album (Marki 2004). Uczestnik konferencji i sympozjów naukowych. Przewodniczący Komisji Kultury i Nauki Związku Polaków we Włoszech 1996-. Członek: Associazione Archivistica Ecclesiastica 1972-, Commissione Internazionale per la Bibliografia dell'Archivio Vaticano 1987-, Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie 1985-, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1985-. Odznaczenia: Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”.

WIELKA BRYTANIA

□ Pod koniec października w Sali Malinowej Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie odbył się wieczór poświęcony 54. rocznicy istnienia londyńskiego wydawnictwa - Oficyny Poetów i Malarzy, założonego przez Krystynę i Czesława Bednarzyków. Organizatorem wieczoru był Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

□ Najstarszym żołnierzem RP (w tym roku ukończył 110 lat!) jest płk Jerzy Pajęczkowski mieszkający w Sedbergh w Cumbrii. Od ukończenia 100 lat co roku otrzymuje telegramy urodzinowe od królowej Elżbiety II.

□ Stowarzyszenie Polskich Chórów w Mieldlandach obchodziło w tym roku 50. rocznicę swego istnienia.



Ex libris

Przyczynek do zrozumienia polskiego katolicyzmu

Jerzy Klechta - „Powstaniec. Tułacz. Kapłan. Ks. Aleksander Jełowicki (1804-1877) pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji”. Wydawnictwo PMK we Francji, Paryż 2004, s.176.

Nakładem Polskiej Misji Katolickiej ukazała się kolejna książka dokumentująca dorobek jej kapłanów. Ciekawostką jest to, że chodzi tu o założyciela tej jednej z najstarszych polskich instytucji nad Sekwaną, którego pasją było m.in... wydawanie polskich książek i dokumentowanie dorobku polskiej emigracji. Chwała więc PMK za powrót do... źródeł.

„Powstaniec. Tułacz. Kapłan...” to książka, która opowiada o losach i życiu Aleksandra Jełowickiego, postaci na tyle barwnej, że na kanwie jego dziejów można by napisać kilka scenariuszy do filmów o rozmaitej tematyce. Od filmu spod znaku „płaszcz i szpada”, po obraz historyczny XIX wieku z udziałem największych ludzi tych czasów - kompozytorów, pisarzy, poetów, filozofów.



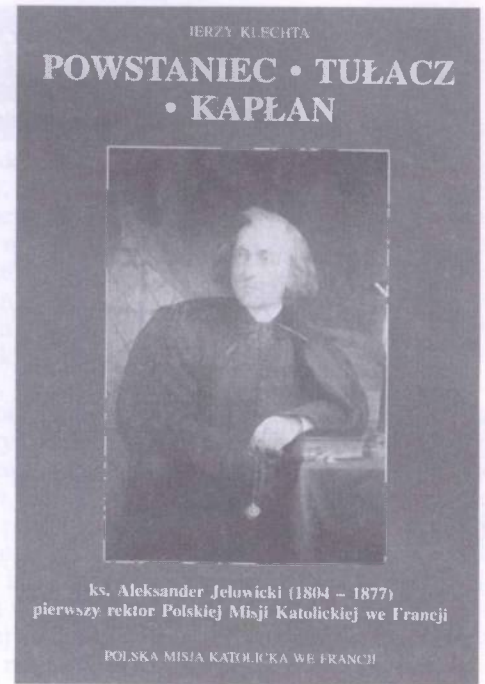
Jełowicki był niezwykle człowiekiem i niezwykle kapłanem. Dziecko wschodnich kresów Rzeczypospolitej wychowane w kulcie umiłowania Ojczyzny, ale też szlacheckiej swawoli, otrzymał jak na owe czasy staranne wykształcenie. Studiował w Krakowie i Warszawie. Był uczestnikiem Powstania Listopadowego, posłem hajsyńskim do Sejmu, wreszcie emigrantem-tułaczem. Jego droga do kapłaństwa była bardzo nietypowa. Został księdzem już jako uformowany człowiek. W pierwszym etapie paryskiego życia zajmował się pracą wydawniczą, był świetnym znawcą... opery. Jego życie obracało się w kręgu takich ludzi jak Mickiewicz, ks. Czartoryski, Mochnacki, Liszt, Chopin, Norwid....

Decyzja o kapłaństwie tliła się w Jełowickim od dawna. Niejako dojrzewała, by znaleźć swoją realizację w 1841 roku. Później następuje zbliżenie z Bogdanem Jańskim i środowiskiem Księży Zmartwychwstańców, uznawanym za „polski” zakon.

Aleksander Jełowicki był „polskim emisariuszem” do Watykanu. Działalność księży Zmartwychwstańców w Rzymie i ich rywalizacja z moskiewskim poselstwem ma nawet wątki szpiegowskie. Nie inaczej działo się i w Paryżu, gdzie Rosja starała się inwigilować polskie środowisko emigracyjne. Jełowicki jako pierwszy rektor PMK w Paryżu stanął przed wieloma trudnymi zadaniami - od duszpasterstwa rozproszonej Polonii, odpierania ataków carskiego poselstwa, po walkę z towarzyszącą i wreszcie opiekę materialną nad nową falą emigracji po Powstaniu Styczniowym. Osobny temat tych czasów to spory ideowe wśród środowiska polskiego w Paryżu. Ciekawy jest spór o sprawę tego powstania wewnątrz samego zgromadzenia księży Zmartwychwstańców. Jełowickiego uznawano za zwolennika, podczas gdy wielu innych księży widziało (i chyba słusznie) daremność czynu zbrojnego, który mógł pogorszyć sytuację. Jełowicki, zdaje się, pozostał w głębi duszy dzieckiem poprzedniego powstania, które miało na niego nie zatarty wpływ.

Ojciec św. Pius IX miał o nim mawiać - „gorąca głowa, ale dobry kapłan”. To właśnie „ta gorąca głowa” potrafiła nawrócić na łożu śmierci Fryderyka Chopina.

W codziennej posłudze kapłańskiej i rektorskiej ks. Jełowicki odnosił wiele sukcesów, ale były też porażki. Należał do nich upadek idei budowy polskiej świątyni w Paryżu, choć zebrano dość pokaźną kwotę. Dobrze układało się natomiast administrowanie strukturą misyjną. Ks. Jełowicki miał tu spory mir i wsparcie ze strony hierarchii Kościoła katolickiego we Francji. W 1850 roku Francuzi przekazali na potrzeby misji budynek kościoła przy rue, Saint Honoré, który do dziś służy rodakom i jest siedzibą PMK. Dzięki dobrym kontaktom z Kościołem w Paryżu pierwszemu rektorowi udawało się też uniknąć wielu niemiłych niespodzianek szykowanych np. przez władze carskie. Tak wyglądała historia ks. Mikoszewskiego, który przybył do Paryża z Wiednia. Aby otrzymać zezwolenie na wykonywanie obowiązków duszpasterskich w Paryżu, miejscowy konsystorz domagał się zawsze od polskich kapłanów zgody od ks. Jełowickiego. Ten dał mu taką zgodę na... tydzień. Ks. Mikoszewski szybko skłócił się z polskim duchowieństwem i polskimi organizacjami. Nawiązał kontakt z ambasadorem Rosji Orłowem, wystąpił list do Cara i podjął się dość kontrowersyjnych negocjacji. Ostatecznie wrócił do kraju, ale za swój wcześniejszy udział w powstaniu i tak został wysłany na Syberię. W swoich wspomnieniach krytykował mocno ks. Je-



łowickiego, ale chyba trzeba przyznać, że tym razem to raczej ten drugi miał rację. Osobna historia dotyczy zaangażowania ks. Jełowickiego w obronę unitów. O prześladowaniach wiernych Ojcu św. Unitów udało się szeroko poinformować francuską opinię publiczną jak i Stolicę Apostolską. Rozmaitość działań Misji Katolickiej w Paryżu była bardzo szeroka. Dodajmy, że księża Zmartwychwstańcy nadawali ton duszpasterstwu emigracyjnemu w stolicy Francji do 1904 roku.

Działalność ks. Jełowickiego przypadła na trudne czasy pewnej erozji emigracji uwikłanej w spory i niesprzyjający kontekst historyczny, otoczkę „opieki” carskiej ochrony, wreszcie na powstawanie modernizmu (epizod z wydaniem książki ks. Lammenaisa). Ks. Aleksander Jełowicki w tych trudnych czasach określił jednak podstawową zasadę działalności Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Są to hasła - Bóg, Honor, Ojczyzna, którym ten ośrodek pozostaje wierny do dziś dnia.

Wracając do książki o której mowa, dodajmy, że zawiera ona wiele ilustracji dotyczących epoki. Jej cennym uzupełnieniem są też listy ks. Jełowickiego. Dwa ostatnie rozdziały zawierają korespondencję dotyczącą Norwida i duchowe przemyślenia bohatera książki. Ślady ks. Jełowickiego w Paryżu są obecne do chwili obecnej. Znajdziemy je w „polskim” kościele w postaci pamiątkowej tablicy, w kontynuacji głównych zasad ideowych PMK, a obecnie także na łamach książki-wspomnienia tej nietuzinkowej postaci Wielkiej Emigracji, która poświęciła swoje życie dla Kościoła i Polski.

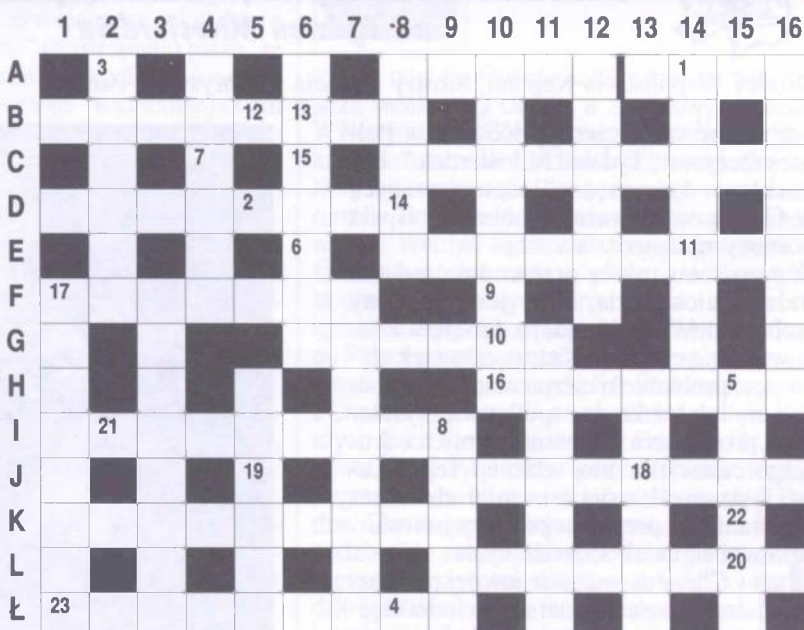
Bogdan Dobosz

Książkę „Powstaniec. Tułacz. Kapłan. Ks. Aleksander Jełowicki (1804 - 1877) pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji” można nabyć w PMK (263 bis, rue St-Honoré - 75001 Paris) w cenie 10 euro (+ 2,6 euro - wysyłka pocztą).

Krzyżówka Adwentowa - proponuje Maryla Dziwniel -

Poziomo: **A-8.** Bogurodzica; **B-1.** Długotrwały ogień artyleryjski; **C-8.** Jeden z siedmiu ustanowionych przez Jezusa Chrystusa; **D-1.** Stan i miasto portowe we wschodnim Meksyku; **E-8.** Wskazuje temperaturę; **F-1.** Kraksa na drodze; **G-6.** Statek powietrzny w kształcie trójkątnego płata nośnego; **H-10.** Gra na scenie; **I-1.** Niewielka, oszklona z trzech stron szafka, służąca do przechowywania szkieł, porcelany, drobnych przedmiotów artystycznych; **J-9.** Wyznanie grzechów przed kapłanem; **K-1.** Osadzony w areszcie; **L-9.** Nauka zajmująca się ochroną środowiska; **Ł-1.** Biała odmiana gipsu.

Pionowo: **1-F.** Stolica nad Wisłą; **2-A.** Pozytywne cechy charakteru; **3-F.** Stan braku czegoś; **4-A.** Dostojeństwo, uroczysty nastrój; **5-H.** Zawiniątko, pakunek; **6-A.** Archanioł zwiastujący Pannie Maryi; **7-F.** Różące przeciwieństwo; **8-A.** Podtrzymuje ożaglowanie jachtu; **9-I.** Jesienny kwiat; **10-A.** Maszyna „obrabiająca skrawaniem”; **11-G.** W starożytnej Grecji: część miasta położona na wzgórzu - miejsce kultu religijnego; **12-A.** Nie zawodowiec; **13-H.** Leń, nierób unikający pracy; **14-A.** Fachowiec obsługujący skomplikowaną maszynę; **15-H.** Wojciech, kajakarz górski, mistrz świata z 1979 r.; **16-A.** Władca absolutny, samowładca, despota.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

listy do Marii-Teresy



foto G. Jędrzejowska

Droga Pani Doradczynio.

Z duszą na ramieniu piszę do Pani. Boję się by ci nasi okropni rozrabiacze nie domyślili się, że chodzi o mnie, o moje troski! Mieszkam w pięknym mieście, godzinę drogi pociągiem od Paryża. Trudno mi więc zgłosić się do Pani poradni. Jedyne wyjście to list! Proszę Pani, czemu nasi rodacy, rzekomo katolicy tak bliźnich opluwają, mieszają z błotem, starają się im szkodzić? No i ta zazdrość! Pracuję jako la gouvernante w zamożnej rodzinie. Robię zakupy w supermarché, jeżdżę tam (jeszcze w Polsce miałam prawo jazdy) dużym, nowym samochodem. Rodzina ma 3 samochody. Czasem mogę z koleżanką, która mieszka 6 km ode mnie pojechać do kina, czy do kawiarni. Czasem jeżdżę też na obiad do dobrej restauracji z ojcem mych patronów, uroczym 85-letnim panem. Jeżdżę z nim, bo on się trochę nudzi. Rodzina stale zajęta, nieraz w rozjazdach. Starszy Pan to dobry katolik, abonuje La Croix, często też woźę go do kościoła. Prowadzi, ale córka nie lubi by to robił, ma czasem lekkie zawroty głowy. Starszy Pan bardzo mnie lubi. Całuje mnie w czoło, chodzi ze mną pod rękę. Wiele rozmawiamy. Otóż od koleżanek wiem, że jakieś głupie rodaczki trąbią, że jestem „kochanką starego”! Nawet jedna powiedziała to znajomym mojej Pani, ta udała, że się tym przejmuję, a później w domu kpita sobie z tego, i narzekala - co to za malveillant naród ci Polacy! Dodala, że już jako dziecko znała Polaków, strasznych plotkarzy i intrygantów. A ja... jakby ktoś mi dał w twarz! Tyle gadam o polskich tradycjach, tolerancji, wyrozumiałości, a tu taka sprawa. Do tego jeszcze „dziadek” (ów Pan, który ma 85 lat) powiedział rzecz straszną: Le catholicisme polonais est très superficiel. On le sait très bien. Chez nous il y a moins des catholiques, mais ceux qui sont restés, croyants, donnent le bon exemple, respectent l'Évangile, aiment son prochain! S'abstiennent de se souler. Dodal, że gdy pracował w administracji był zaskoczony polską manią pisania donosów!

Wyjechałam z Polski 20 lat temu. Ludzie w Kraju, w każdym razie w mym kręgu byli inni, niż ci - tutaj. Mój ojciec - lekarz, pracował

jak wół, pomagał komu mógł, oboje rodzice byli dobrzy i wyrozumiali, świetnie wychowani, choć korzeniami wywodzili się nie z jakiegoś dworu, ale z wiejskiej chaty! Skąd to obecne niesamowite schamienie naszych tutejszych Polaków? Czy oni Ewangelii nie czytają? Po co więc chodzą do kościoła... by innych osądzać?

Małgorzata

Pani Małgorzato.

Rozumiem Pani irytację. Bywa tak wśród Polaków, jak Pani opisuje, ale bywa też inaczej. Jest wielu Polaków, z pewnością i takich spotkała Pani na swojej drodze, którzy solidnie pracują, pomagają sobie wzajemnie, biorą udział w życiu polonijnym, uczestniczą w różnych grupach rozwoju duchowego istniejących przy naszych parafiach. Ale są także tacy, którzy z zawiści, głupoty bawią się cudzym kosztem, plotkują i intrygują. Nie jest to jednak szczególną cechą Polaków. Ludzie sfrustrowani, niespełnieni w życiu, mający jakieś kompleksy i braki w wychowaniu, często zamiast naprawiać we własnym życiu to, co im doskwiera, kierują swoją złość na innych. Jednocześnie ludzie na emigracji dążą do kontaktów z rodakami - to zrozumiałe - zawierają więc i pochopne znajomości, które potem okazują się nieciekawe, tak jak w Pani przypadku. Myślę, że trudno tu szczegółowo przeanalizować ten problem. Ważne jest to, aby przy zawieraniu znajomości zachować pewną roztropność, by przekonać się, czy dana osoba jest godna tego, żeby zawierać jej swoje sprawy. Pewien dystans i ostrożność na początku znajomości są konieczne, aby nie zaznać zawodu czy nawet czyjejs bezinteresownej złośliwości. Wiem, iż na emigracji, w oderwaniu od rodziny i bliskich, każdy napotkany rodak w sposób naturalny wydaje się bratem. Chcielibyśmy tego tu, na obczyźnie, ale niestety nie zawsze tak jest... jak wskazują i Pani doświadczenia. Radzę się tym wszystkim jednak zbyt nie przejmować. Najważniejsze jest czyste sumienie. Nie generalizowałabym też negatywnych opinii na wszystkich Polaków, bo jak wspominałam, bywa różnie. Dobro jest ciche, a głupota głośna i daje się we znaki, ale nie można pozwolić jej tryumfować. Wszyscy wiemy, że Polacy nie tylko we Francji, ale na całym świecie cieszą się dobrą opinią, a to, o czym Pani mówi, to jednak tylko margines.

Maria Teresa Lui



Naśladować Chrystusa

List Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji na Tydzień Miłosierdzia

Drodzy Współbracia Kapłani, Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Już po raz sześćdziesiąty Kościół w Polsce przeżywał „Tydzień Miłosierdzia”. Był to czas, w którym wspólnota wierzących w Chrystusa rozważała konkretny aspekt postawy miłosierdzia.

W tym roku myślą przewodnią był ten rodzaj miłosierdzia, który jest spełniany wobec człowieka, znajdującego się w końcowej fazie choroby. Każdy człowiek styka się z problemem cierpienia; każdy spotkał się lub też kiedyś spotka w przyszłości z problemem umierania i śmierci drugiego człowieka oraz własnej. Tegoroczny Tydzień Miłosierdzia miał charakter wezwania do przyjęcia postawy miłosierdzia wobec ludzi odchodzących.

Jezus Chrystus w czasie swojej publicznej działalności zbliżał się do ludzi ciężko chorych, uzdrawiając ich i lecząc. Wszystkimi swoim ucniom dał jako przykład Samarytanina, który wzrusza się w obliczu ludzkiego cierpienia i przychodzi z konkretną pomocą.

Hasło Tygodnia Miłosierdzia brzmi: „Życiem otulona śmierć. Naśladować Chrystusa w postudze hospicyjno-paliatywnej”. Słowa „Życiem otulana śmierć” wskazują na istotę opieki nad terminalnie chorymi. Rodzina chorego, zespół hospicyjny, wspólnota Kościoła oraz całe społeczeństwo są bowiem powołani do tego, aby otulić płaszczem miłości oraz pomocy medycznej osoby odchodzące. Pojęcie „otulić płaszczem” nawiązuje do terminu „opieka paliatywna” wywodzącego się z łacińskiego wyrazu „pallium” czyli płaszcz. Takie zadania postawił sobie Kościół w Polsce w Tygodniu Miłosierdzia.

Nam jednak od lat przypada dzieło pomocy Polakom szukającym swego miejsca w życiu tu, we Francji. Te poszukiwania miejsca poza Ojczyzną mają różny koloryt. Jednym udaje się znaleźć pracę, dach nad głową, a drugim, niestety los nie sprzyja. Szukają często chleba, noclegu, kogoś życzliwego. Nieraz bywają zagubieni i wtedy w swej bezradności pukają do drzwi Polskiej Misji Katolickiej – prosząc o ratunek, o pomoc czy spokojne wysłuchanie i radę.

Dostajemy wiele dramatycznych listów z Polski z prośbą o pomoc. Z myślą o takich ludziach Polska Misja Katolicka we Francji podejmuje różnorakie działania, i na miarę swoich możliwości finansowych i lokalowych przychodzi im z pomocą. Od lat zabiegamy o dom dla bezdomnych Polaków. Nasze starania nie dały rezultatu, ale w dalszym ciągu będziemy o to zabiegać. Mamy bowiem świadomość jak wygląda życie człowieka bez dachu nad głową, z perspektywą koczowania przez noc na ławce w parku. Żywimy nadzieję, że uda się nam to zamierzenie zrealizować.



Do tego dochodzi także troska o istnienie i skuteczne działanie Polskiej Misji Katolickiej we Francji, która była i jest utrzymywana dzięki ofiarności dawnej i obecnej Polonii Francuskiej. Środki na te wszelkie rodzaje potrzeb nie są stałe i wielkie.

Dlatego z wdzięcznością przyjmujemy każdy dar serca w postaci ofiar składanych z okazji Dnia Miłosierdzia czy przy innych okazjach. **Mając na uwadze te wielkie potrzeby ośmielam się skierować serdeczną prośbę do całej Polonii Francuskiej o ofiary na wspomniane cele.**

Jeden nie uczyni wiele, ale razem możemy uczynić dużo dla tych, którzy pomocy od nas oczekują. Niech wzorem naszej ofiarności będzie ewangeliczna uboga wdowa, która dała to co mogła dać. Jezus pochwalił jej szlachetny gest.

Prażnę podziękować Wam za każdą złożoną dziś ofiarę. Niech ofiarnym sercem towarzyszą słowa Chrystusa: „**Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią**”, „**Bo byłem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem w więzieniu, a przyszlście do mnie**” (Mt 25,35-36).

Dziękuję serdecznie Wam, drodzy Kapłani za wszelki wysiłek duszpasterski i troskę o ludzi biednych. **Wszystkich polecam Miłosiernemu Bogu i zapewniam o modlitwie.**

**Ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor
Polskiej Misji Katolickiej we Francji**

Ofiary można wpłacać na konto:
„Mission Catholique Polonaise” -
CCP 1268 75 N Paris.

List ten proszę odczytać w I lub II niedzielę Adwentu.

Zapraszamy na Święta Bożego
Narodzenia i na Sylwestra
do Domów PMK we Francji

BOŻE NARODZENIE



La Ferté sous Jouarre

La Maison Miss. Cath. Pol.
- 31, rue d'Hugny

Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.
Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 23⁰⁰; Msza św. w Boże Narodzenie - 11⁰⁰. Dojazd własny lub zorganizowany - 12 euro - (w obydwie strony) Cena: 100 euro.

Lourdes

Dom „BelleVue” - Route de Bartés
Tel. 05 62 94 91 82

Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 22⁰⁰; Msza św. w Boże Narodzenie - 10³⁰. Pobyt: dzień zwykły - 30 euro; dzień świąteczny (Wigilia i Boże Narodzenie) - 35 euro. Dojazd własny.

Korsyka - Dom św. Jacka

Maison St Hyacinthe
20200 Santa Maria Di Lota,

Lieu dit Miomo, Bastia; tel. 04 95 33 28 29
Wigilia - 19⁰⁰; Pasterka - 24⁰⁰; Msza św. w Boże Narodzenie - 10⁰⁰. Pobyt: dzień zwykły - 40 euro, dzień świąteczny - 50 euro. Dojazd własny.

SYLWESTER



La Ferté sous Jouarre
La Maison Miss. Cath. Pol.

- 31, rue d'Hugny
Tel. 01 60 22 03 76;
01 60 22 22 70.

Msza św. - 19⁰⁰. Formuła 1 - bal; powrót: - po balu (cena: 85 euro); formuła 2 - z pobytem; powrót: 1 stycznia 2005 r. po obiedzie (cena: 120 euro). Dojazd własny. Gra zespół z Paryża.

Lourdes

Dom „BelleVue” - Route de Bartés
Tel. 05 62 94 91 82.

Dojazd własny. Cena: 35 euro (tylko pobyt).

Korsyka - Dom św. Jacka

Maison St Hyacinthe
20200 Santa Maria Di Lota,

Lieu dit Miomo, Bastia; Tel. 04 95 33 28 29
Msza św. - 19³⁰; kolacja - 20³⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Msza św. - 10⁰⁰. Pobyt: dzień powszedni - 40 euro; świąteczny - 50 euro; Sylwester - 70 euro.

Paryz

„La Crypte Polska” - pl. M. Barrés - Paris 1,
Tel. 01 42 60 43 33; 01 55 35 32 27.

Msza św. - 18³⁰; kolacja - 20⁰⁰; początek balu - 22⁰⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Noworoczny bigos - 1⁰⁰. Cena: 130 euro od osoby. Gra zespół z Paryża.

Paryz XII - 20 rue, Marsoulan :

Ośrodek PMK - Przemienienia Pańskiego zaprasza 31 XII 2004 r., w godz. od 20⁰⁰ do 5⁰⁰ na bal sylwestrowy. Gra zespół z Nowego Sącza. Wstęp: 90 euro od osoby. Rezerwacja do 15 grudnia.



o czym piszą inni Prasoznawca

Toczy się w Polsce dyskusja na temat Ordynacji wyborczej, nie tylko w związku ze zbliżającymi się w przyszłym roku wyborami powszechnymi i prezydenckimi, lecz szerzej rzecz ujmując - w związku z przyszłością polskiej demokracji. Nie brak głosów, że gdyby w 1991 r., w pierwszych wolnych wyborach do Sejmu wprowadzono system jednomandatowych okręgów wyborczych, nie przeżywalibyśmy sporów ostatniego 15-lecia i co najistotniejsze - dowodzą rzecznicy tego wariantu wyborczego - opcja postkomunistyczna jako partia przestałaby się liczyć. Nie osiągnęłaby takich sukcesów, do jakich doszło w wyborach, po upadku rządu Hanny Suchockiej w 1993 r. i w wyborach 2001 r. Mimo pewnych minusów, system jednomandatowych okręgów wyborczych posiada tę pozytywną cechę, że rodzi przejrzystość podziałów na scenie politycznej i wiąże wyborcę z posłem. Co działałoby się w Polsce, gdyby system jednomandatowych okręgów funkcjonował od 1991 r.? „ResPublica” (jesień 4-2004) pisze:

Wtedy prawdopodobnie już przed wyborami wzmocniłyby się dwa bieguny ówczesnego życia politycznego: obóz skupiony wokół Tadeusza Mazowieckiego i Unii Demokratycznej versus obóz skupiony wokół braci Kaczyńskich i ich Porozumienia Centrum. Gdyby aktorzy polityczni zachowali się racjonalnie, taka polaryzacja przed wyborami wzmocniłaby i tak już istniejącą tendencję, aby ten podział zdominował polską politykę. W konsekwencji wynik wyborów tendencję tę umocniłby w ogromnym stopniu - na przykład dając obu dużym partiom 80% mandatów. Niezależnie, kto by wybory wygrał, mielibyśmy solidną bazę do wytworzenia się systemu dwupartyjnego. Gdyby ta polaryzacja dotrwała do następnych wyborów, to system dwupartyjny zakorzeniłby się w Polsce na długo. Mielibyśmy więc z jednej strony PC - partię bardziej konserwatywną obyczajowo i bardziej ostrożną wobec ostrego kursu reform Balcerowicza, z drugiej strony UD - bardziej liberalną obyczajowo i stanowczo popierającą Balcerowicza. A poza tym jakieś szczytki... nie byłoby więc silnej, tym bardziej rządzącej partii postpezetpeerowskiej. Tym samym nie przeżywalibyśmy najważniejszych sporów ideowych ostatniego piętnastolecia obracających się wokół stosunku do formacji postkomunistycznej.

O zmianach w ordynacji wyborczej nie chcą słyszeć postkomuniści, dla których system jednomandatowy jest niekorzystny choćby dlatego, że preferuje osoby, postacie, ludzi, których się zna na co dzień, a więc którym się ufa itp. Coraz częściej padają głosy, że SLD storpeduje wybory na wiosnę. Wg większości komentatorów, dla postkomunistów im później odbędą się wybory, tym lepiej. Zakładając, że niezależnie od terminu wyborów i tak je prze-

grają, późniejszy termin wyborów oznacza jednak dłuższe utrzymywanie się przy władzy, co przy ich sprawności do szwindli, nadużyć i korupcji równa się dłużej trwającemu okradaniu państwa. „Życie” (9 listopada) pisze, że postowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej są przeciwni wcześniejszym wyborom parlamentarnym, wielu działaczy postkomunistycznych *nie zamierza iść na rękę prawicy*. Wg gazety, na kongresie SLD w grudniu br. rozegra się walka o władzę w partii. Obecnie nasila się fala postkomunistycznych akcji antykościelnych i antyklerykalnych. Chodzi o to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od tego wszystkiego, co dzieje się wokół samego SLD a czego postkomuniści są głównymi twórcami i sprawcami: korupcji, kradzieży, politycznego bandytyzmu.

Tygodnik „Niedziela” (7 listopada) poruszając problem korupcji, która spośród krajów Unii Europejskiej należy w Polsce do największych pisze:

Skoro nie udało się udowodnić próby łapownictwa w wykonaniu Rywina, a cyrk w postaci komisji śledczej i jej ostawionego raportu oglądała cała Polska; skoro nie wiadomo, o czym Jan Kulczyk z Atganowem gadali przy konsumpcji alkoholu oraz kto proponował komu, co i za ile - to może zacznijmy od najniższego szczebla: od pani w okienku urzędu powiatowego. W naszym kraju korupcja jest tak wszechobecna, że nie da się już zamieść brudów pod dywan. 15 powiatów w Polsce przyznało się, że ma problem z łapownictwem... Zło zaczyna się od poczucia bezkarności. A bezkarność pojawia się, gdy ośmieszają, bagatelizują, odsyła do lamusa takie fundamentalne pojęcia jak: honor, uczciwość, szacunek, lojalność, przyzwoitość, wierność ideałom, poczucie misji.

Ważny problem działalności charytatywnej podejmuje „Tygodnik Powszechny” (14 listopada). Głos zabrała szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej Janina Ochojska, zajmująca się działalnością charytatywną - tam, gdzie wymaga tego sytuacja. Przestrzega m.in. przed oszustami i „darczyńcami”, którym chodzi jedynie o reklamę firmy: *Jeśli coś jest nieuczciwe, nie mogą z takich „okazji” korzystać, nawet gdyby za te pieniądze można było np. nakarmić wszystkie głodne dzieci w Polsce. Oszuści mają nieograniczoną wyobraźnię. Pułapką są sprzedawane na ulicach cegiełki i krzyżówki, z których dochód ponoć idzie na leczenie dzieci... To nieprawda, że jesteśmy tak biedni, że nie możemy pomagać. Za złotówki polskich uczniów odbudowaliśmy szkołę muzyczno-plastyczną w Afganistanie. Dla Iraku pozyskaliśmy 1,8 mln dolarów. Wybudowaliśmy i wyposażyliśmy 46 obiektów (szkoły, centra młodzieżowe). Jednak większość datków jest przeznaczona na pomoc w Polsce.*



Głos wokół sportu

Bohdan Usowicz

⊗ Nie udało się Gołocie kolejny atak na tytuł mistrza świata wagi ciężkiej w zawodowym boksie. W Nowym Jorku Gołota przegrał z broniącym tytułu Ruizem na punkty. Walka była brzydka. Gołota, który miał na początku dużą przewagę - posłał w II rundzie Ruiza na deski, powinien ten pojedynek wygrać. Werdykt sędziowski przyjęto gwizdami.

⊙ Polska reprezentacja w hokeju na lodzie wygrała pierwszy turniej eliminacyjny do zimowych igrzysk olimpijskich - Turyn 2006. W Nowym Targu Polacy pewnie wygrali swoją grupę, pokonując w ostatnim meczu Holandię 5:0. Wcześniej wygrali z Chorwacją i Litwą. W innych eliminacjach do dalszych gier awansowali również Francuzi i Norwegowie. Do Turynu droga jeszcze daleka. Trzeba wygrać kolejne eliminacje, które odbędą się w Rydze. Tam najpoważniejszym konkurentem Polski będzie silny zespół Białorusi. Ze względu na zawieszenie rozgrywek hokejowych w USA i Kanadzie w polskim zespole mogli wystąpić Oliwa i Czerkawski. Czerkawski gra w Szwecji, a Oliwa na razie trenuje w Polsce i rozważa oferty z klubów włoskich i szwajcarskich.

⊙ Rozpoczęto już sprzedaż biletów na zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem. Na każdy dzień zawodów przeznaczono 28 tysięcy biletów (o 10 tysięcy mniej niż przed rokiem). Za miejsca siedzące trzeba zapłacić 120 zł, najtańsze sektory kosztują 50 zł. Zawody odbędą się 28 stycznia. Jeżeli ktoś chce obejrzeć Malysza w Polsce „na żywo” może skorzystać z pośrednictwa internetu.

⊙ Piłkarskim mistrzem jesiennej rundy została Wisła Kraków, która przed ostatnią kolejką ma aż 7 punktów przewagi nad drugim zespołem - Groclin Grodzisk Wielkopolski. Groclin nieoczekiwanie przegrała na wyjeździe z Górnikiem Łęczna 1:2, a Wisła pewnie pokonała Lecha Poznań 4:1 (trzy bramki Frankowskiego). Na zakończenie rundy obydwa zespoły spotkają się w bezpośrednim pojedynku w Grodzisku. Tabele zamykają Odra Wodzisław, Górnik Łęczna i GKS Katowice. W II lidze na pozycji lidera utrzymuje się z wyraźną przewagą GKS Bełchatów. Szanse na awans do I ligi zachowują też Arka Gdynia, Widzew Łódź i Kujawiak Włocławek.

⊙ Na Stade de France w towarzyskim meczu spotkały się reprezentacje Polski i Francji. Wynik będzie znany dopiero po zamknięciu tego numeru. Trener Janas powołał do kadry 18 piłkarzy. 10 z klubów zagranicznych, 6 z Wisły Kraków i po jednym z Groclinu i Legii.

⊙ Jeżdżący w Formule-3 19-latek z Krakowa Robert Kubica otrzymał propozycję testowania bolidu formuły 1 zespołu Minardi. Do F-1 droga jeszcze daleka. Na razie Kubica zajmuje w F-3 siódmą pozycję (na 35 zawodników) i czeka go wyścig o GP Makao.

⊙ O stanowisko trenera polskiej reprezentacji siatkarzy ubiega się włoski szkoleniowiec Berotto. O wakacie dowiedział się z internetu. Nie przeraża go ani nieznajomość języka (obecał nauczyć się polskiego w 3 miesiące), ani niskie wynagrodzenie (1000 euro). Berotto jest asystentem trenera reprezentacji Włoch, z wykształcenia jest zaś filozofem. Twierdzi, że w ciągu najbliższych lat polscy siatkarze będą w pierwszej „czwórce” świata i wywalczą medal na olimpiadzie w Pekinie.

Bal Sylwestrowy

organizowany w

St Maur des Fosses (94100)

16, rue Louis Blanc

Duża sala - dobra muzyka - bufet zaopatrzone - przystępne ceny
- ilość miejsc limitowana (100 osób):

od 31 grudnia 2004 - godz. 20⁰⁰ -

do 5 stycznia 2005 r.! - godz. 5⁰⁰ rano,

kontakt - tel./fax: 01 48 86 52 23; kom.: 06 03 42 72 38,

orkiestra z Polski

Koło Przyjaciół Radia Maryja przy PMK w Paryżu
zaprasza na dwie konferencje

Profesora Piotra Jaroszyńskiego

z Katedry Filozofii Kultury KUL -

4 grudnia 2004 r. (sobota) godz. 16.00

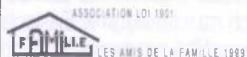
„Chrześcijaństwo wspólnym korzeniem Europy”

5 grudnia 2004 r. (niedziela) godz. 12.30

„Skarby mowy polskiej”

Konferencje odbędą się w Domu PMK

20, rue Legendre, Paris XVII, M^e Villiers



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RODZINY

zaprasza na

V KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

11 grudnia, godz. 15.00 - 22.00

sala: Olympe de Gouges; 15, rue Merlin, 75011 Paris

(metro: Père Lachaise, Voltaire)

Program: * piosenki konkursowe; * chór „Piast”; zespoły pieśni i tańca - „Polonez”, „Mazur”; * kabaret „Za Fila Rem”;

* Kasia Stawska i Przyjaciele; * spotkanie dzieci ze św.

Mikołajem... oraz niespodzianka!

Bufet i rodzinna polska atmosfera.

Uczestnictwo w kosztach: - dorośli: 5 euro; - studenci i emeryci: 3 euro; - dzieci i młodzież do lat 18: bezpłatnie.

Zgłoszenia, informacje i rezerwacja - tel./fax: 01 48 05 97 44

E-mail: lesamisdelafamille1999@wanadoo.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

STRYZENIE: damskie - męskie;

FARBOWANIE, BALEYAGE, PASEMKA.

06 75 99 99 68 - FABIAN

*** USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE**

06 78 12 61 34 (ANNA).

NOWY SKLEP - PETRUS !!

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M^e Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.

Dostawy artykułów na terenie Paryża

przy zakupie powyżej 30 euro.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE (sur rendez-vous) - ROLAND**
TEL. 06 32 05 94 35.

*** TRANSPORT CIĘŻAROWY ***
- ANDRZEJ GRAJEK -
TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY
T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

IFAP

INSTITUT DE FORMATION A L'ASSISTANCE

AUX PERSONNES

Institut Doskonalenia Zawodowego

Personelu Pomocniczego w Rodzinie

proponuje osobom zatrudnionym oficjalnie jako

„employé(e) familial(e)” lub „fille au pair”

- bezpłatne szkolenia zawodowe („formation continue”)

finansowane przez Francję;

- bezpłatny kurs języka francuskiego,

- bezpłatne zajęcia doskonalenia zawodowego.

Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób;

dogodny dojazd: M^e Richelieu Drouot

Zapisy i informacje w języku polskim pod numerem: 01 42 94 03 09.

* artykuł 933-2 Kodeksu Pracy.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -

121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09

E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

E-mail: ifap.formation@wanadoo.fr

Centre de formation: 16, rue de la Grange Batelière - 75009 Paris

SARL au capital de 7 500 euros - RCS Paris 479 126 302

La Sté Pol Decor

Recherche un chargé d'affaire

pour diriger les chantiers dans la région parisienne.

Indispensable:

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.

Merci d'adresser votre candidature au

93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:

01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

*** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)

**- BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.
DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
- wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
- ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**

TVP
POLONIA

29.II. - 5.II.2004

PONIEDZIAŁEK 29.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Jedynecka 9³⁰ Alarm - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 10²⁵ Rozmowy nie zawsze dyplomatyczne 10⁵⁰ Człowiek zwany Nikiforem - film dok. 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tadzka 15⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 16⁰⁰ Jedynecka 16³⁰ Alarm - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ Świat utracony 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Stacyjka - serial 22²⁰ Rozmowy nie zawsze dyplomatyczne 22⁴⁵ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 0²⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 30.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Świat utracony - reportaż 10³⁰ Jest takie miejsce 10⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁵ Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Stacyjka - serial 14²⁵ Debata 15¹⁰ Matka Boża Fatimska - reportaż 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ Żyrafa - dla dzieci 16¹⁰ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 16³⁰ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Między Odrą a Renem - magazyn 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Czas podwójny - film dok. 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵⁴ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 01.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Spotkajmy się 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Czas podwójny - film dok. 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁵ Animowany Świat Wyobraźni - film 15³⁰ Znaki czasu - program religijny 15⁵⁰ Zwierzowiec - magazyn 16⁰⁵ Budzik 16³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki n 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵

„Śpiewajcie Panu pieśń nową - reportaż 17⁴⁵ Selekcja - reportaż 18¹⁵ Zabawy językiem polskim 18⁴⁵ Spotkajmy się 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział 21²⁰ Zezowate szczęście - komedia 23⁰⁵ Kochaj mnie - serial 23³² Panorama 23⁵² Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁰ Zabawy językiem polskim 0²⁵ Spotkajmy się 0⁵⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 02.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Jedynecka 9³⁰ Wyspa przygód - serial 10⁰⁰ „Śpiewajcie Panu pieśń nową” życia - reportaż 10²⁰ Złota Tarka - łława 2004 - koncert 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Ze sztuką na ty 13¹⁰ Zezowate szczęście - komedia 15¹⁵ Wyprzedzić chorobę 15³⁵ Zabawy językiem polskim 16⁰⁰ Jedynecka 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁵⁰ Zaolzie - magazyn 18⁰⁰ Rozmowy na czasie 18⁴⁵ Ze sztuką na ty 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²² Pogoda - dla kierowców 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr Telewizji - Tutam 22⁰⁵ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 03.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁵ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr Telewizji - Tutam 14⁴⁰ Muzyka klasyczna 15¹⁵ Hity satelity 15³⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie -16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Parapet - magazyn 17³⁵ Święta wojna - serial 18¹⁵ Program rozrywkowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Program rozrywkowy 0⁵⁰ Trzy szalone zera - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 04.II.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Królowa Tatr - reportaż 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Janka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola 9¹⁵ Wieści polonijne 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wide-

*** UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO DZIECIOM I DOROSŁYM**

T. 06 79 03 56 80.

oteka 12²⁰ Podróże kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Obywatel Piszczuk - komedia 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Zwierzowiec - magazyn 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Informator subiektywny 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Koncert życzeń 18⁵⁵ Nie tylko o... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Obywatel Piszczuk - komedia 22¹⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 05.II.2004

7⁰⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki z górnej półki 9⁵⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Mikołaja w Miejskiej Górze 14⁰⁵ Przygoda na Mariensztacie - komedia 15³⁵ Summa zdarzeń 16⁰⁵ Ten potwór Jasiński - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicza 17³⁰ M jak miłość - serial 18²⁰ Zaproszenie 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja 3 - serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Krystyna Feldman - 100 lat!!! 22⁴⁰ RetroTEYada 23³⁵ Trójkąt damsko-męski 0⁰⁵ Pamiętaj o mnie 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme et Mr I., J. Jabłoński	100,00 euro
Mr Joseph Wysocki	70,00 euro
Mr Edmund Makowski	70,00 euro
Mr François Marcinek	66,00 euro
Mr Bernard Wojtczak	65,60 euro
Mme Janina Orłowski	100,00 euro
Mr Franciszek Rozkuszka	65,60 euro
Mme Therese Makosz	65,60 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

Organista z Polski

- Akademia Muzyczna w Katowicach - podejmie pracę, zagra koncert lub zrealizuje oprawę muzyczną na specjalne życzenie. Szkolony głos.
Informacje: Tel. + 0048 607.41.83.03.
Możliwość przesłuchania nagrań (mp3):
www.tomasz-paslowski.art.pl

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO SERDECZNIE ZAPRASZA

27 i 28 listopada 2004 (w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy
(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).
Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: kš. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

Paris/Stalowa Wola - wyjazdy: wtorek, środa, czwartek,
piątek, sobota, niedziela;

Paris/Świdnica/Wadowice/Sanok: środa, piątek, niedziela;

Paris/Konin/Olsztyn: środa, piątek, niedziela;

Paris/Łódź/Warszawa: wtorek, czwartek, piątek, sobota;

Paris/Szczecin/Gdańsk: wtorek, sobota.

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 9³⁰-18³⁰,

Sobota: 9³⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 9³⁰-18³⁰,

Sobota 9³⁰-16³⁰, Niedziela: 7⁰⁰-9³⁰/12⁰⁰ - 14³⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 17.II.2004.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czkiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



* TRANSPORT TOWARÓW:

- Renault Traffic lub Iveco - **TEL. 06 23 61 71 56.**

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursaulte - 75017 Paris, M^o Rome
tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;
06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.
TEL. 01 43 34 56 07.

Bohater Nocy Listopadowej

Ewa Ziółkowska

Cnoć działalność patriotyczno-spiskowa majora Waleriana Łukasiewskiego o 10 lat wyprzedziła powstanie listopadowe, a on sam w bliższej perspektywie nie zmierzał do wywołania zbrojnego zrywu przeciw Rosji, to właśnie jego władze carskie uznały za jednego z głównych sprawców powstania 1830 r. i wymierzyły mu straszliwą karę.



Waleriana Łukasiewskiego - gorącego polskiego patriotę, postać niezwykłą, zapominaną za życia i po śmierci, której tragiczny los po dziś dzień pozostaje swą tajemnicą - Stanisław Wyspiański uczynił bohaterem ostatniej sceny „Nocy listopadowej”. Zakuty w kajdany Łukasiewski głęboko wierzy w sens poczynania

młodych podchorążych, którzy w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. ruszyli na Belweder.

*Wytrwania! Wytrwania,
O dajże im, Boże,
Niech siły ich się nie zmarnią.
Bądź srogie więzienie
Wieczyste me łoża
i żywot jedyną męczarnią.
Niech włoką, niech włoką,
Niech w lochy zakują,
niech sępy żreją me ciało,
by ino tym braciom,
co dzwonią w Warszawie,
zwycięstwo się walki dostało.(...)
O, pójdiesz ty kiedyś,
Mój duchu, na gody
za kaźń twą, żywota gorycze.
W tych dzwonach z Warszawy
Do ciebie to gorące...*

Witaj – Jutrzeńko – swo – bo – dy – –
Za to – bą – zba – wie – nia – Słoń – ce.

Walerian Łukasiewski urodzony 14 kwietnia 1786 r. w Warszawie, zaciągnął się ochotniczo do wojska w 1807 r. Był uczestnikiem kampanii napoleońskich przeciw Prusom i Austrii, walczył też pod Lipskiem i Dreznem. Karierę wojskową kontynuował w armii Królestwa Polskiego w Warszawie, w 4 pułku piechoty liniowej. W 1817 r. awansował do stopnia majora.

Nastawiony krytycznie do sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego, łamania praw konstytucyjnych, samowładnych rządów wielkiego księcia Konstantego, postępującego wynaradawiania, Walerian Łukasiewski stał się inspiratorem konspiracji wojskowej, wysuwającej hasła odrodzenia Polski. Jako osłonę dla tajnej działalności obrał wolnomularstwo, będące wówczas organizacją jawną, rozpowszechnioną wśród wojskowych, grupującą wiele znanych osób. W 1819 r. założył w Warszawie Wolnomularstwo Narodowe, którego celem było: *...Podnieść ducha narodowego, skierować umysły do jednego celu, zbliżyć osoby między sobą i natchnąć im wzajemne zaufanie, na koniec nadzieję lepszej przyszłości.* Konflikty, tendencje rozłamowe, zagrożenie ze strony policji spowodowały, że Łukasiewski rozwiązał Wolnomularstwo. W jego miejsce 1 maja 1821 r. założył Towarzystwo Patriotyczne - organizację już ściśle tajną, stawiającą sobie za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Tymczasem w atmosferze zastraszającego się w Królestwie kursu politycznego, zakazu tworzenia wszelkich związków tajnych, wzmożonej czujności tajnej policji, zwrócono uwagę na działalność Łukasiewskiego. Książę Konstanty odsunął go ze służby czynnej, wyprawił z Warszawy, wreszcie w październiku 1822 r. kazał aresztować. Łukasiewski ponownie znalazł się w Warszawie. Został osadzony w klasztorze i dwa lata poddawany śledztwu. Zatajał w nim istnienie Towarzystwa, przyznał się tylko do kierowania Wolnomularstwem Narodowym, podkreślając jego legalny charakter. Wziął na siebie całą winę i nikogo nie wydał.

14 czerwca 1824 r. wyrokiem sądu wojennego Waleriana Łukasiewskiego skazano na karę dziewięciu lat ciężkiego więzienia w twierdzy, zmniejszoną przez Aleksandra I o dwa lata, oraz hańbiącą publiczną degradację. Osadzono go w twierdzy zamojskiej, gdzie wkrótce podjęta została, za jego wiedzą, nieudana próba buntu. Łukasiewskiego skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Książę Konstanty zmienił wyrok, podwyższając Łukasiewskiemu karę więzienia do 14 lat oraz nakazując publiczną →→



Polacy na Zachodzie

Uroczystość 75-lecia Związku Bractw Różańcowych we Francji

W niedzielę 10 października w Kościele St. Martin w Mericourt, odbyła się uroczystość jubileuszowa 75-lecia Związku Bractw Różańcowych we Francji. Rozpoczęta została Mszą św. koncelebrowaną przez dziewięciu księży polskich, której przewodniczył ks. dziekan Jacek Pająk.



Przed rozpoczęciem Najświętszej Ofiary Alina Jankowska prezeska Związku przywitała Księża, gości i przedstawiła rys historyczny minionego 75-lecia Związku Bractw Różańcowych.

W homilii okolicznościowej ks. Pająk ukazał rolę, którą spełniały i spełniają Bractwa Żywego Różańca, nawiązując zaś do tekstu Ewangelii czytanej podczas Mszy św. przypominał o



podziękowaniu, szczególnie naszym przodkom, którzy uczyli nas swoim przykładem czuwania na modlitwie. Ks. dziekan przytaczał także przesłanie przekazane nam przez św. Bernardę, które mówi o ubóstwie, modlitwie i świadectwie. Po przystąpieniu do stołu Pańskiego członkinie odnowiły swoje przyrzeczenia.

Po Mszy św. ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski podziękował księżom za ich obecność a ks. dziekanowi Jackowi Pająkowi za przewodniczenie Eucharystii, przedstawicielom PZK, zaproszonym gościom, prezesce, Stanisławie Stachowskiej - prezesce okręgowej z Lens, Henrykowi Grzeszczykowi, który dyrygował chórem „Moniuszko” z Dourges, organiście - Rajmundowi Woźniakowi, pocztom sztandarowym a wszystkim członkom za wspólną modlitwę.

Po zakończeniu uroczystości, uczestnicy udali się na przyjęcie do sali Louise Sueur.

*Elżbieta Dłubak
Sekretarka Związku*

→ chłostę. Kara cielesna nie została wykonana, więzień bowiem zdecydował się zeznać w sprawie Towarzystwa Patriotycznego. Prace śledcze Delegacji Sądu Sejmowego toczyły się w Górze Kalwarii i w Warszawie. Od lipca 1827 r. trzymany był w koszarach pułku wołyńskiego lejbgwardii. Odbýwał tam karę w ciemnej izdebce, siedząc na stołku przyzmoconym do podłogi, zakuty w kajdany. Raz tylko publicznie upomniano się o niego, w sejmie 1830 r. poseł Gustaw Małachowski wniósł petycję o ulaskawienie. Pozostała bez odpowiedzi, ale zdjęto mu z nóg kajdany. Noc listopadowa nie przyniosła Łukasińskiemu wyzwolenia. Przeciwnie - po wybuchu powstania został wywieziony do Rosji. Niemal nie podjęto prób ratowania go. Antoni Łukasiński wystosował prośbę do Rządu Narodowego o upomnienie się o brata. Odezwy Rządu do wodzów naczelnych powstania, aby zaproponowali wymianę więźnia na jeńców rosyjskich, pozostały bez echa. Mikołaj I własnoręcznie napisał rozkaz, aby Łukasińskiego natychmiast, w najgłębszej tajemnicy dostarczyć do Twierdzy Szlisselburskiej, znajdującej się 70 km na wschód od Sankt Petersburga, na niewielkiej wyspie u wyływu Newy z jeziora Ładoga. Nocą 5 stycznia 1831 r. więzień, przewieziony w saniach po zamrożonej Ładodze, osadzony został w „sekretnym domu” (fot.).



Zastosowano wobec niego najsroższy więzienny reżim. Zamknięto na przeszło 30 lat w celi wilgotnej, ciemnej, bez podłogi. Odcięto od światła i ludzi. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności. Pilnujący go strażnicy nie mieli prawa wchodzić do jego celi pojedynczo, rozmawiać z nim, w milczeniu podawano mu jedzenie, odmówiono spowiednika, o którego wielokrotnie prosił. Nawet, gdy minął termin wyroku, a po śmierci Mikołaja I na tron wstąpił Aleksander II i amnestia objęła także dekabrystów, nie zmieniło to sytuacji tajnego więźnia carskiego. Siostra Łukasińskiego, Tekla Łempicka zwróciła się bezpośrednio do cara o uwolnienie brata, ale prośba pozostała bez odpowiedzi. Dopiero w marcu 1862 r. jego los nieco się polepszył. Na wniosek nowego komendanta twierdzy gen. J. Leparskiego, Polaka z pochodzenia, Łukasińskiego przeniesiono do celi widnej i względnie suchej. Rodzina komendanta otoczyła go opieką. Dostał wówczas trochę książek, gazet, a także przybory do pisania. We wrześniu 1863 r. przystąpił do spisywania „Pamiętnika”, uzupełnionego „Uwagami” oraz „Modlitwą”. Jest to swego rodzaju testament polityczny, wnikliwie analizujący sytuację społeczno-polityczną Europy, Rosji i Polski, odwołujący się do przeszłości i zawierający zdumiewająco trafną wizję przyszłości tej części świata. Lektura „Pamiętnika”, wydanego w 1960 r., tym większy budzi podziw, że był on tworzony przez człowieka 40 lat niemal dosłownie pogrzebanego żywcem.

Pod koniec życia umożliwiono mu pewien ograniczony kontakt ze światem. Zaczęło go odwiedzać wiele znaczących osób z Petersburga, na ogół powodowanych ciekawością. Leparski zaproponował Łukasińskiemu przeniesienie do miasta. Ten jednak odmówił, nie był już zdolny do samodzielnego życia. Został w Szlisselburgu. 27 lutego 1868 r. nowy komendant Twierdzy złożył Aleksandrowi II następujący raport: *W.C.M. najpoddaniej donoszę, iż trzymany w powierzonej mi twierdzy sekretny aresztant Łukasiński dnia dzisiejszego z woli Bożej pomarł.*

ROK EUCHARYSTII

X. 2004 - X. 2005

POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE dekanat północnej Francji



zaprasza na początku Adwentu
na spotkanie eucharystyczne
w kaplicy polskiej w Barlin
w piątek 3 grudnia 2004 r.

15³⁰: Adoracja Najśw. Sakramentu
(modlitwy - medytacje - pieśni -
cisza - okazja do spowiedzi św.)

17⁰⁰: Msza św. koncelebrowana
z nauką: „Kontemplować z Maryją
oblicze Chrystusa”

18⁰⁰: Spotkanie w sali parafialnej

Pochowano go na wyspie w zbiorowej, bezimiennej mogile, po której nie pozostał żaden ślad. Jego nazwisko wryto na tablicy z dwujęzycznym napisem: *Polakom - Więźniom Szlisselburga - Narodowej Sprawy Męczennikom - Rodacy*, wmurowanej w 1998 r. w twierdzy, naprzeciw „sekretnego domu” (fot.).



W Polsce Łukasiński został upamiętniony 80 lat temu tablicą w Twierdzy Zamość (fot.). W Warszawie, gdzie do 1822 r. mieszkał na Nowym Mieście, w 1986 r. na murze świątyni pw. św. Karola Boromeusza na Cmentarzu Powązkowskim wmurowano poświęconą mu płytę, a przy kościele pw. Nawiedzenia NMP w 1988 r. stanął jego pomnik z piaskowca dłuta artysty rzeźbiarza Andrzeja Kastena. Na cokole warszawskiego pomnika wryto słowa Łukasińskiego: *Sto razy orężem Polaki mogą być zmuszeni do posłuszeństwa. I sto razy powstawszy wal-*



czyć będą z powiększonym zapalem za swoją niepodległość dopóki nie zostaną wolnymi.

Walerian Łukasiński jest bohaterem wielu utworów literackich XIX i XX w., poczynając od wzmianki w III części *Dziadów* Adama Mickiewicza, a na ostatniej powieści Władysława Terleckiego *Wyspa kata* kończąc. Stał się częścią polskiej tradycji i legendy romantycznej, „polskim Prometeuszem”. Ale gdy pomyśli się, że spędził w carskich więzieniach i twierdzach blisko 50 lat, to jawi się przede wszystkim jako człowiek, którego poddano ogromnym, niewyobrażalnym cierpieniom.



fol. E. Ziolkowska

W Galerii GK: warszawski pomnik Waleriana Łukasińskiego -
przy kościele Nawiedzenia NMP, dłuta Andrzeja Kastena.

O Bohaterze Nocy Listopadowej proszę czytać na str. 22-23

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1111* min

GSM Polska 113* min

EUROPA 1250* min

Kanada 1666* min

USA 1666* min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet

www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
PAR 4 DÉCEMBRE 2004

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.